

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE.**  
 Kwartalnie 3 zł. 80 c  
 Półrocznie 7 „ 30 „  
 Miesięcznie 1 „ 29 „  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 c miesięcznie

**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c  
 Półrocznie 9 „ 60 „  
 Miesięcznie 1 „ 60 „  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 3 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 ras 5 czt.

**Nekrologja lub Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 czt. Reklamy w rubryce „Nadstawe” za każdy wiersz 20 czt.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Rzymo-katolickie:**  
 Dnia: Leopolda w.  
 Jutro: Otmara, Edm.  
 Pojutrze: St. Kostki.

**Grecko-katolickie:**  
 Akepsyny m.  
 Joannyka.  
 Hałaktyona.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.

**Kalendarz trynitowski.** Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, przepiórki, drobie, par-dwy, bażanty, kurapatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, głu-sze, dzikie gołębie i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 15 m.  
 Zachód „ o 4 g. 15 m.  
 Barometer 770. Pogoda.

## O sądownictwie karnem.

(Mowa p. Madejskiego w sejmie d. 14. bm.)

Wysoki Sejmie! Przedewszystkiem wypada mi oświadczyć, że przedstawiając wys. Sejmowi niniejszy wniosek, zostałem upoważniony do tego szerokim gronem kolegów sejmowych, oczywiście bez żadnej różnicy odcieni. We wniosku tym po raz pierwszy w Sejmie dotykam instytucji wymiaru sprawiedliwości karzanej. Temat zanadto poważny, ażeby, jakkolwiek pobieżnie zbyć go było wolno i dlatego przepraszam, że na ten raz o cokolwiek dłuższą cierpliwość prosić muszę. Proszę o uchwalenie rezolucji. Spotkałem się wielokrotnie w kołach parlamentarnych z zarzutem, że nie masz w Austrii sejmiku krajowego, któryby tak wiele uchwałiał rezolucji, jak Sejm naszemu kraju, z zarzutem, że Sejm nasz niemal więcej zajmuje się ustawodawstwem państwowem, którego uchwalanie do jego atrybucji nie należy, aniżeli ustawodawstwem krajowem, które uchwalać ma prawo. Nie wchodzę, czy fakt jest prawdziwy całkowicie, być może, lecz pytam się, czy można Sejmowi naszemu z tego postępowania zarzut czynić? Mojem zdaniem — nie!

Co się tyczy ustaw państwowych, które w kraju naszym nie funkcjonują zupełnie dobrze, to różnicę należy dwie kategorie takich, albo one funkcjonują i u nas nie dobrze i w innych krajach nie dobrze, albo też funkcjonują dobrze w innych krajach a u nas wadliwie. Co się tyczy tych ostatnich, rzecz oczywista, sejm żadnego innego kraju nie ma przychylny korzystać ze statutu krajowego i wydawać opinie o ustawach państwowych, które u nich są dobre, ale rzeczywiście i co do tych ustaw państwowych, które funkcjonują źle we wszystkich krajach austriackich, żaden kraj nie ma tak dalece potrzeby w Sejmie opinję swą wydawać, jak nasz kraj, a to z tego powodu, że przy tym warstwie rządowej, skąd wychodzą projekta do ustaw państwowych, wszystkie inne kraje, prócz naszego, mają swoich robotników. Jeszcze nie było urzędnika i nie ma go dotąd w prawodawczej sekcji centralnego rządu, który byłby powołany z naszego kraju. Rzecz więc oczywista, że jeżeli w którymkolwiek innym kraju ustawa jakaś wykazuje usterki i wadliwości, to koła dotykające, które to spostrzega, nie potrzebują uciekać się do uroczystej formy uchwał i rezolucji sejmowych, ale w poufnej i prywatnej drodze mają się do kogo odnieść, a ten reprezentant o-kręgu kraju łatwiej na miejscu inicjatywę do po-kręgu wziąć może.

Do ustaw państwowych, które wadliwie funk-cjonują tak w naszym kraju, jak i we wszystkich innych krajach, należy ustawa karna.

Nie mówię o kodeksie karnym, a to z tego powodu, że już dawno powszechnie uznano, że ten kodeks jest przestarzały i w tej chwili właśnie pragnie nad jego reformą komisja izby posłów parlamentu wiedeńskiego, w której i nasi członkowie zasiadają, jest tedy nadzieja, że wkrótce referowany będzie. Idzie głównie o ustawę pro-cedury karnej. Ustawa ta jest z r. 1873, a więc stawa się postępu najnowszej nauki. Jeżeli chce-my krytykować procedurę karną, to należy zawsze mieć na względzie to, że dwa są cele główne, które często z sobą wpadają w sprzeczność, dlatego połączyć je trudno i to musi mieć prawodawca na oku, jeżeli stworzyć chce dobrą

procedurę karną. Celem jednym jest szybkość i trafność wymiaru sprawiedliwości, a celem drugim dostateczna gwarancja sprawiedliwości, tj. gwarancja dla ochrony wolności i czci i w ogóle dobra obywateli państwa.

Rzecz oczywista, że przy najlepszej nawet u-stawie zdarzyć się musi, że przez pomyłkę zo-stanie ktoś niewinnie ukarany; leży to w niedo-skonałości ducha ludzkiego, w ułomności dzieła ludzkiego, które kryminalistyka wszystkich wie-ków i całego świata stwierdza, — to i opinja ogó-lu ma na to wyrozumiałość, ale wyrozumiałość do tej tylko granicy, jeżeli rzeczywiście źródłem po-mylki jest zwyczajna ogólnoludzka niedoskona-łość. Ale jeżeli wypadki pomyłek tego rodzaju wy-darzają się zbyt często, jeżeli opinja spostrzeże, że źródło tego leży w niedostateczności środków gwarancyjnych lub wadliwym wykonaniu dobrych instytucji, to w takim razie nie dziw, że opinja nadzwyczaj staje się drażliwą.

Powiedziałem, nie dziw, bo panowie, zbro-dnia na jednostce społeczeństwa dokonana, nad-waręza jedno z tych dóbr tej jednostki, które ra-zem wzięwszy stanowią warunki szczęśliwości ziemskiej: wolność, cześć, życie lub zdrowie i mie-nie. Rzeczywiście, że społeczeństwo czuje się wtenczas zaniepokojonem o bezpieczeństwo tych dóbr swoich, ale panowie, jeżeli władza powołana do wyrównania dokonanych zbrodni, powołana do te-go, ażeby czuwała nad bezpieczeństwem i spoko-jem tych dóbr, jeżeli ta zbyt często pomyłki po-pełnia i pociąga do odpowiedzialności jednostki niewinne, w takim razie wyrządza się tej jedno-steen krzywdę, która częstokroć jest nawet cięższą w gruncie rzeczy, aniżeli krzywda wyrządzona przez złoceńcę tamtej jednostce; w każdym razie obraża ona te dobra ziemskie, dla których ochro-ny istnieje, tj. wolność, cześć, często życie i zdro-wie, a najczęściej mienie, a w dodatku do tego zadaje człowiekowi katusze, jakie są połączo-ne z tem, jeżeli ktoś cierpi niewinnie.

Rzecz naturalna, że jeżeli tego rodzaju wy-padki zdarzają się często, to społeczeństwo dozna-je zaniepokojenia, albowiem czuje i spostrzega, że niebezpieczeństwo dla spokoju zagraża mu nietyl-ko od ludzi złej woli, ale i od władzy, której czu-wanie na temi dobrami przez społeczeństwo zo-stało poruczone. Jeżeli środki gwarancyjne dla ochro-ny praw obywateli państwa są tak ważnymi, to z tego punktu zapytam się, jak wygląda nasza pro-cedura karna. Musimy tu rozróżnić 2 okresy pro-cesu karnego, jestto zrozumiałe i samo w oczy wpadające, że pierwszy okres jest od chwili po-pełnienia zbrodni aż do chwili, kiedy ktoś jako oskarżony staje przed sądem, aby go sądzono, — a drugi czynność sądenia, wydania wyroku: win-nie lub nie winnie. Co się tyczy tego drugiego okresu, to uznaję i wypowiadam, że środki gwa-rancyjne dla praw obywateli wogóle naszych in-stitucji karnych są dostateczne i wystarczające; tu przy rozprawie równoważy prokuratora, jako oskarżyciela publicznego, obrońca, a trybunał or-zekający wydaje wyrok gremjalnie, a nie poje-dynczo, funkcjonują przytem sądy przysięgłych.

Co do sądów przysięgłych, w ostatnich cza-sach słyży się niekiedy ujemne i niekorzystne o nich zdanie. Według mego najgłębszego przekonania taka opinja o naszych sądach przysięgłych jest przedwczesna.

Instytucja ta istniejąca od roku 1874 istnieje jeszcze zanadto krótko, abyśmy mogli poznać wszystkie jej zalety, ale istnieje już dość długo,

abyśmy mogli zapomnieć, jakie wielkie wady mia-ły te sądy, które przed nimi istniały, tj. sądy urzędnicze. W dodatku na jedną okoliczność zwa-żyć należy: o każdej usterce sądów przysięgłych dowiadujemy się dziś, w tej chwili za pomocą sprawozdań dziennikarskich, jakie zaś wady były przy sądach urzędniczych, o tem nie wiedzieliśmy, bo przez czas najdłuższy nie mieliśmy wolności prasy, a dzienniki nie zajmowały się sprawami przed sądami urzędniczymi załatwianymi tak gor-liwie, jak zajmują się dziś rozprawami przed są-dami przysięgłych. Być może, że co do składu la-wy sądów przysięgłych, co do zakresu spraw, któ-re mają im być poddane, miałyby się coś na-prawić.

To są jednak szczegóły, ale co do samej isto-ty rzeczy zdaje mi się, że sądy przysięgłych na potępienie nie zasługują.

Zdarzają się wyroki, które w porównaniu z kodeksem, wydają się bądź za surowe, bądź za łagodne. Ja jednak i w tem nie widzę nic złego. Kodeks karny wtenczas jest dobry, jeżeli odpowia-da przekonaniom i wyobrażeniom chwilowym w społeczeństwie. Takiego kodeksu stworzyć nie mo-żna, te wyobrażenia w społeczeństwie ciągle się zmieniają i postępują, i dlatego nie widzę nic złe-go, jeżeli przekonania, głos społeczeństwa za pośrednictwem reprezentantów tego społeczeństwa jest przestrzegany, i jeśli pewne niezgodności po-między wyobrażeniami społeczeństwa a kodeksem wyrównywa.

Jest jedna usterka dość ważna w tym okre-sie drugim tj. przewodnictwo na rozprawach kar-nych. Przewodniczącym aby być dobrym na roz-prawie karnej, nie dość jest mieć dobrą znajo-mość praw. Tam trzeba mieć jeszcze większą zna-jomość świata i ludzi. Tam nie dość jest posia-dać bystrość, tam trzeba mieć szczególny talent, takt, trzeba mieć nadzwyczajny spokój, wielką wyrozumiałość i wysokie poczucie delikatności, słowem trzeba być znakomitym człowiekiem, zna-komitym psychologiem.

To też panowie w Anglii, przewodniczenie na rozprawie karnej jest udziałem najwyższej go-dności sędziowskiej i wszędzie indziej za granicą, prócz Austrii administracja sądowa stara się o to najusilniej, aby przewodnictwo oddawane było w takie ręce, które specjalnie do tego są uzdolnione. Kiedy przed kilku laty robilem studja za granicą nad procedurą, wpadło mi w oko, że ile razy by-łem na jakiejś rozprawie, przewodniczący był człowiekiem tak zdolnym na przewodniczącego, z jakim ja tu w Austrii nie zwykłem się spotykać, i kiedy miałem sposobność ministrowi sprawie-dliwości państwa niemieckiego udzielić mego spo-strzeżenia, odpowiedział mi: — Panie, gdyby w tej chwili przypadek nieszczęśliwy się zdarzył, że straciłbym tych wszystkich przewodniczących, któ-rych pan widział, to nazajutrz będę miał takich samych. — Wskazał mi na zwój aktów, w tych aktach były listy kwalifikacyjne kandydatów na przewodniczących. Jak się to dzieje? Otóż admi-nistracja sądowicza w młodzieży już upatruje przypuszczalnych kandydatów na przewodniczą-czych i tak dalece starannie o ich rozwój dba, że prezydenci sądów tych, u których ta młodzież służy, mają obowiązek rok rocznie zdawać sprawę, czy rzeczywiście w tym młodzieńcu rozwijają się w zdolności na kandydata przewodniczącego. Władze same szukają przewodniczących i rzeczy-wicie między urzędnikami ich znajduje. U nas w Austrii, tak jak na wielu innych polach, dzieje



się wprost inaczej. U nas w sądownictwie wyrobiła się biurokratyczna tradycja, jakoby zajmowanie się sprawami karnymi, było zajęciem najłatwiejszym. Młodzież zaczyna swoją praktykę od spraw karnych. Kto zostanie radcą, ten nie dostaje się do spraw cywilnych dopóki nie przejdzie działy spraw karnych i tu mniej więcej jeden za drugim obejmuje przewodnictwo „dla wprawy”. Panowie tak zwani „żelazni sekretarze”, których nie znam, tj. urzędnicy, którzy najczęściej wskutek miernego talentu, co nie jest zresztą ich winą, skazani są na to, że już z sekretariatu wyżej awansować nie będą, widzimy tych wszystkich na posterunkach spraw karnych najczęściej jako przewodniczących.

Proszę panów! tak jednakże być nie powinno, bo od przewodniczącego rozprawą karną zależy niesłychanie wiele. Zdarzają się i u nas wypadki, a częściej w innych krajach Austrii; o czym przekonują dzienniki niemieckie, które cytujemy, że często rozprawa karna staje się widowiskiem gorszących waśni i sporów pomiędzy prokuratorem a przewodniczącym.

Co gorzej, jeśli choćby raz zdarzy się, co się zdarzyć nigdy nie powinno, a zdarzało się, bo ja byłem przytomnym takiej rozprawie, że rozprawa karna, zamiast być poważnym dramatem badania głębin duszy ludzkiej w szlachetnych celach sprawiedliwości, staje się tragiczną profanacją tajemnic życia rodzinnego i rodzinnego na uciechę żądnej wrażeń galerji (brawo), wtenczas panowie opinię publiczną się drażni i oburza i słusznie.

Zdaje mi się, że nikt z nas wątpić nie będzie, że pod względem zorganizowania przewodnictwa w rozprawie karnej energiczne i rozumne zarządzenia administracyjne u nas dla ochrony praw obywateli są niezbędne.

Przejdźmy do okresu pierwszego — okresu śledztwa. Wogóle o tym okresie powiedzieć wypada, że środki gwarancyjne są niedostateczne. Przyczyny są różne, a najprzód przyczyny leżące w ustawie. Samo założenie ustawy naszej jest zdaniem moim błędnem, bo niebezpiecznym dla praw obywateli.

Funkcje urzędowe w tym okresie rozdane są przeważnie między dwóch ludzi, z których każdy jest dla siebie samoistnym i wykonywa urząd swój sam, a nie gremjalnie, tj. urzędy prokuratora i sędziego śledczego. Cały ten okres śledztwa jest w ten sposób urządzony, że przenika z niego myśl przewodnia ta, iż cały ten okres jest tylko szkicem do obrazu, który będzie malowany na rozprawie, że to jest przygotowanie, coś tymczasowego, co nikogo nie narazi na straty i krzywdę, bo rozprawa ostateczna to wszystko naprawi.

Z tego wynikają rozmaite szczegóły, dające się streścić w dewizie, że dopóki ktoś nie uzyska przy rozprawie wyroku, że jest niewinny, tak długo jego wolność osobista należy do prokuratora i sądu. Przeciwnie, dewiza wprost odwrotna, naturalna, ludzka, humanitarna i odpowiadająca prawom ludzkości istnieje gdzie indziej, a przede wszystkim we Francji i Anglii, w tej Anglii, gdzie o prawa obywateli dbają.

Tam dewiza jest, że dopóki kto nie dostanie wyroku, że jest winnym, dopóty wolność jego osobista tylko wyłączenie do niego należy. Wogóle następstwa tej fałszywej myśli przewodniej, objawiają się w tej łatwości, z jaką bez podstawy u nas wdraża się śledztwo przeciw pewnej osobie, o pewne zbrodnie i łatwość, z jaką zarządza się areszta śledcze. Rozumiem, że lekkie szafowanie cześcią i wolnością, jeżeli ona wynika z wyrozumowanej jakiejś zasady, byłoby dopuszczalnym wówczas, gdyby ta wolność i ta cześć były książkowymi pojęciami.

Ależ panowie! powiedziec, że to jest rzecz obojętna, czy się komuś wyciśnie piętno obwinionego, że to rzecz obojętna, gdy się ukróci jego wolność, bo przecież przy rozprawie on to wszystko odzyskać może, powiedziec to wówczas, gdy się ma do czynienia nie z pojęciami książkowymi, ale ludźmi z krwi, kości i uczucia, to jest przecież niesłychanie niebezpieczne. A jednak jak rzeczywiście wiele jest u nas wypadków, w których bez podstawy naraża się cześć i wolność ludzką w toku śledztwa, to już same cyfry statystyczne dostatecznie okazują.

W r. 1884 procent niewinnie oskarżonych wynosił 36 (poruszenie w Izbie) ale, panowie, jeżeli ta cyfra zdawała się panom za wysoka, to jak przyjmiecie cyfry aresztowanych w toku śledztwa w porównaniu z tymi, którzy z wolnej stopy odpowiadają? W roku 1874 stosunek ten wynosił 48, w r. 1884 — 68 a w r. 1886 — 74. (Poruszenie w Izbie.) Nie ma w wykazach statystycznych klucza do obliczeń, które dla nas byłoby może w tej chwili najwięcej zajmującym, tj. ilu było zaaresztowanych w toku śledztwa, a później przy rozprawie uniewinnionych. Ale dość jest te cyfry zostawić i porównać, które ja przytoczyłem, a już z tego powziemy wyobrażenie o tej wielkiej ilości pomyłek, bo jeżeli 68% było aresztowanych oskarżonych a tylko 64% skazanych, to w takim razie już 4% z pomiędzy samych oskarżonych więcej było w śledztwie pod aresztem, aniżeli skazanych.

A przecież skazuje się nie tylko samych tych, którzy są aresztowani, ale może więcej w proporcji tych, którzy z wolnej stopy odpowiadali.

Przejdźmy do szczegółów: Są dwa rysy szczególne, w których ujawnia się ta łatwość, zwłaszcza la-

twość zamykania ludzi w toku śledztwa. Mianowicie reszt śledczy zarządza się zbyt często na proste doniesienie o zbrodni, bez należytego sprawdzenia wiarygodności tego doniesienia. A przecież w naturze rzeczy są dane momenta psychologiczne, które człowieka trochę rozważniej myślącego same zmagają do tego, żeby się wprzód pytał, czy to doniesienie jest wiarygodne.

Wykluczam w tej chwili złą wolę donosiiciela, ale jeżeli nim jest poszkodowany, to wszakżeż jeśli on w stanowczej chwili doniesienie do prokuratora zyni, to trzeba uwzględnić, że działa z niesłychanym rozważaniem, że w tej chwili góruje u niego przedewszystkiem żądza zadośćuczynienia, ochęć schwywania sprawcy i rzecz oczywista, że wtedy domysł staje się w jego fantazji pozorem, a pozór natychmiast poszłakiem. Trzeba zbadać, a tego się nie bada. Wskutek tego co się dzieje? Podam przykłady, a jeśli będę cytował jakie fakta, mam je ze źródła, o którego wiarygodności nie mam przyczyny wątpić. Jednej żonie urzędniczej na kosztowności, robi doniesienie do prokuratora o podejrzeniu na służącą, która u niej była w służbie. Ta służąca wówczas już była na służbie we Woodwii. Sprowadzają ją zamtąd i kiedy zaczynają badać w tej chwili wychodzi na jaw, że wówczas, kiedy w ogóle przypuszczać było można, że kosztowności nie były, ona już u tej pani nie służyła, tylko gdzieś indziej. A któż wynagrodzi tej służącej to dobre imię stracone przykrość i boleść, które znieść musiała, i materialne straty, które poniosła? A przecież, gdyby prokurator był tę okoliczność zbadał wprzód, czy w ogóle mógł być sprawczynią, toby jej sprowadzać nie było potrzeba.

## Kandydaci notarialni i prawo wyborcze.

Komisja prawnicza przygotowała sprawozdanie o petycji stowarzyszenia galicyjskich kandydatów notarialnych we Lwowie, dotyczącej przyznania tym kandydatom czynnego i biernego prawa wyboru do Sejmu krajowego.

Komisja prawnicza, przystępując do załatwienia tej petycji, sądziła, że należy o tem pamiętać, iż od wielu lat o to samo prawo upominają się technicy, a zatem obie te sprawy ze sobą złączyć i razem ostatecznie załatwić wypada.

Łączenie tych spraw tembardziej wskazaniem być się zdaje, skoro właśnie w tym roku liczący petycje techników, w poprzednich sesjach sejmowych wnoszone, doczekały się przychylnego załatwienia ze strony Wydziału krajowego, który w sprawozdaniu swoim z dnia 13. września 1889. L. 32.368 przedłożył Wys. Sejmowi projekt ustawy zawierającej dodatek do § 11 i 13

czas letniego pobytu w Luchon. Spotkali się w ślicznej drożynie, ocienionej drzewami, która prowadzi od zakładu do uroczej miejscowości, zwanej Fontanną Miłości.

Jerzy szedł wolno, opierając się na lasce. Trzy miesiące temu przyjechał z Hanoi do Francji, chudy jak szkielet, spalony od słońca, ledwo trzymający się na nogach, po długiej i niebezpiecznej chorobie, jaką przebył wskutek głębokich ran, odebranej w bok lanca.

Co prawda, wyprawiono go stamtąd wielkiej nadziei, by był wstanie dojechać, jednak pewnością, że gdyby został, umarłby chybnie. Młodość jednak, silny organizm, a także działanie ojczyściego powietrza, posłużyły mu na spodziewanie, a choć mizerny był jeszcze, wydania, osłabiony i dziwnie do życia zniechęcony, wyszedł już jednak zupełnie z niebezpieczeństwa.

Tego poranka obudził się słabszy niż zwykle wyszedł na przechadzkę, ale nawet wesołe śmiechy nie było w stanie rozjaśnić jego twarzy, która pod górą zgarbioną trochę, z głową spuszczoną melancholicznie.

Naprzeciw niego szła Gabrjela! Miała ona wtedy ośmnaście lat, a poranne słońce nieba złote smugi na jej jasne włosy i zapalało niebezpieczne błyski w jej szafirowych oczach. Ubrana była w śliczną białą suknię, kapelusik, który robiła w różki robić musiały i elegańskie buciki, które mi znaczyła nieprawdopodobnie małeńki ślad żółtym piasku.

Nie była ona samą: towarzyszyła jej pani Berthomieu, żona bankiera i przyjaciółka jej matki na Adrjanna. Za niemi postępowało czterech pięciu młodych ludzi, dawniej nadskakujących pani Berthomieu, ale od chwili pojawienia się

16)

## BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego  
Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Śledztwo było już ukończone: należało tylko zebrać kartki, na których robiono notatki, zawołać dorożkę i wsadzić w nią Jerzego w towarzystwie ajenta. Wtedy po raz pierwszy, Jerzy zdał sobie jasno sprawę, że nie należy już do siebie, że nie ma prawa rozporządzać swoim czasem, ani swoją osobą, i straszny, bezbrzeżny smutek nim owładnął. Pomiędzy dwoma urzędnikami policji, przygnębiony strasznie oskarżeniem, miał przestąpić próg ten, przez który dążył tylekroć z uśmiechem na ustach, idąc do wybranki swego serca. Tu w tym samym pokoju, ileż chwil słodkich spędził wraz z Gabrjela jeszcze przed odjazdem swoim do Tonkinu! A stamtąd, jakżeż nieustannie myśl jego biegła do tego domu, z którego pragnął wyprowadzić uroczą dziewczeczkę i nazwać ją swoją, swoją na zawsze! Przez chwilę opanowała go szalona ochęć umrzeć tu, tak niedaleko od niej, wśród tych ścian do niej należących. Na kominku leżał nawet mały, misterny rewolwer; schwytać go i wystrzelić byłoby dziełem jednej chwili. Czyż to nie stokroć lepiej, niż znosić ten cały szereg udręczeń, upokorzeń, walk, zakończonych niepewnym wynikiem?

Tak, ale samobójstwo w tej chwili, to przyznanie się do winy, plama nigdy już nieczem nie starta. Kto wie, czy ona, nawet ona, nie zwątpiłaby o nim wtedy.

Odrzucił od siebie pokusę, przymykając aż

oczy, by nie patrzeć dłużej na ten przedmiot małeńki, błyszczący, a tak ponętny.

Coś z tego procesu wymyślonego odbiło się widocznie na jego twarzy, bo komisarz w tej chwili lżej odetchnął, a Ferot przemówił najuprzejmiej, na jaki się mógł zdobyć; głosem:

— Czy nie byłby pan łaskaw towarzyszyć mi?

— Służę panu — odrzekł Jerzy stłumionym głosem.

W tej chwili drzwi boczne się otworzyły i do pokoju weszła panna Adrjanna, blade, ze śladami łez i wyrazem bezgranicznego współczucia w czarnych swych oczach.

Jerzy postąpił krokiem ku niej, złożył ręce i zawołał:

— O pani!

Nie mógł mówić więcej, głos mu się zламаł w ogromnym wzruszeniu. Ale ona zrozumiała go wybornie, spojrziała na niego przez łzy z uśmiechem i podając rękę, przemówiła swym niskim, dźwięcznym głosem:

— Bądź pan spokojny o Gabrjela, spi i nie jej zlego nie grozi, zaręczam. Miej pan odwagę, panie Fergueil! masz przyjaciół, którzy bądź co bądź, nigdy o tobie nie zwątpią.

Ukloniła się z lekka komisarzowi, raz jeszcze przeciągle spojrziała na Jerzego i znikła w sąsiednim pokoju.

Wydała się jakimś promiennym zjawiskiem, pośród tej ciężkiej, groźnej atmosfery. Młody człowiek, zdawało się, odżył pod wpływem tych kilku słów przyjacielskich, zachęcających.

Krokiem lekkim i pewnym poszedł za ajentem, by wsiąść do czekającej go dorożki.

VI.

Hrabina de Val-Saint-Pé poznała Jerzego Fergueil na dwa lata przed swoim ślubem, pod-

mowej ordynacji wyborczej, który dyplomowanym technikom prawo wybierania przyznaje.

Gdy atoli wspomniane sprawozdanie Wydz. kraj. obejmuje także inne daleko ważniejsze zmiany statutu krajowego i sejmowej ordynacji wyborczej, nie zostające w żadnym związku ze sprawą nadania prawa głosowania technikom, komisja prawnicza była zdania, że będzie to z pożytkiem dla sprawy, jeżeli ową kwestję nadania prawa wybierania technikom, odłączy się od reszty spraw w owym sprawozdaniu poruszonych i ją razem z petycją na wstępie wspomnianą załatwi. Zastanawiając się nad rzeczą samą, komisja doszła do przekonania, że kandydat notarialny, który ukończył studia uniwersyteckie, dopuszczony został po odbytych prawnie przepisanej praktyce do egzaminu notarialnego i takowy z dobrym zdaniem, przez to także dał dowody wysokiej inteligencji, wykształcenia i nieskazitelności charakteru, że będzie to tylko z pożytkiem dla dobra ogólnego, jeżeli takie osoby do urny wyborczej czy to dla rad gminnych czy dla Sejmu krajowego będą dopuszczone.

To samo powiedzieć możemy o technikach, którzy dyplom swój na podstawie złożonych egzaminów otrzymali.

Nabylibyśmy w kandydatach notarialnych i technikach liczny zastęp ludzi wyższej inteligencji, których wpływ na wybory wszelkiego rodzaju bardzo jest pożądanym. Komisja sądzi jednak, że załatwiając tę sprawę, nie można poprzestać na przyznaniu tym osobom prawa wyboru do Sejmu krajowego. Albowiem system wyborczy do Sejmu opiera się na ordynacji wyborczej gminnej, ta ostatnia jest niejako fundamentem ordynacji wyborczej sejmowej, a chcąc przeprowadzić jakakolwiek reformę, trzeba zacząć od fundamentu. Dla tego proponuje komisja, aby kandydatom notarialnym i technikom przyznano prawo wyboru z tytułu osobistej ich kwalifikacji bez względu na opłatę podatku nie tylko do Sejmu ale i do Rad gminnych.

W tym celu przedłożyła komisja Sejmowi dwa projekta do ustaw, z których jeden przynajmniej kandydatom notarialnym i technikom dyplomowanym prawo wyboru do Rad gminnych, drugi zaś prawo wyboru do Sejmu.

### Kronika sejmowa.

Posiedzenie ośmnaste dnia 14. listopada 1889. Początek o g. pół do 12.

Spis petycyj obejmuje następujących 47. Wydz. pow. w Wadowicach w sprawie propinacji. Wydz. pow. w Nowym Targu o opust podatków w sprawie przedłużenia kolei państwowej i o utworzenie

brjeli, niepewnych, czy nie należałoby zmienić lokację serca.

Baron Roger przywiózł tu wczoraj obie młode panny, a zmuszony sam odjechać aż do Oranu w jakimś ważnym interesie, zostawił je pod opieką państwa Berthomieu, z którym od powrotu z Ameryki utrzymywał jak najlepsze stosunki. W towarzystwo było niezwykle ożywione, popośród odrobiny niezadowolenia ze strony pani Bertomieu, pięknej trzydziestoletniej brunetki, która przywykła do roli gwiazdy pierwszorzędnej, niechętnie decydowała się na rolę drugoplanową, którą jak przeczuwała w obec Gabrijeli, odegrać jej przyjdzie. Pocieszała się jednak skępną uwagą, że trudno walczyć z dziedziczką wydaną, rozporządzającą trzema milionami waga.

Jerzy ustąpił trochę na bok, by puścić mimo siebie wesołe grono i odrobina zazdrości zagonienia, nietroszczącej się o nic młodości.

Wszyscy śmiali się, młodzi ludzie z koncepcji i komplementów, którymi zabawiali panie, a bankierowa jako uprzejma gospodyni domu, a może też chcąc pokazać słiczne i białe zębki; dobrze jej było na świecie. Nawet zawsze poważyła się na uśmiech miała na ustach.

Jerzy westchnął: w tej samej chwili, ktoś włożył mu rękę na ramieniu i zawołał:

— Jak się masz kapitanie! jakim sposobem potykam cię tutaj?

Był to mąż pięknej Alfonsyny, bankier Bertomieu, podążający zwolna za całym towarzystwem, jak to przystało pobjaźliwemu mężowi i

szkoly kamieniarskiej. Gm. Markuszowa o przydzielenie do pow. jasielskiego. Gm. Wola dachacka o zapomogę. Gm. Bobrowniki małe o zapomogę. Gm. Dobrowlany i Podmiechale o regulację rzeki Łomnicy. Gm. Bełeluja w sprawie głodowej. Mieszkańcy i wyborcy m. Turki w sprawie zanieczyszczenia wody rzecznej przez odpływy fabryki w Łomnie, w sprawie tępienia dzikich zwierząt, w sprawie zapory mytniczej w Turce, w sprawie komasacji i niepodzielności gruntów włoczańskich i w sprawie zaradzenia nędzy. Mieszkańcy i rolnicy m. Kałusza o wyjednanie wolnego poboru surowicy dla bydła. Wiktorja Südhoff, Marja Starzewska, Antonina Beothy, Emilja Balicka o zapomogę. St. Sobotowska o subwencję na kształcenie się w śpiewie. Gm. Połonice w sprawie regulacji Pełtwi. Gm. Mielnica o zapomogę na zabezpieczenie się od wylewów Swicy. Mieszkańcy m. Obertyna o utworzenie urzędu podatkowego i stacji telegraficznej. Gm. Stecowa o zapomogę z powodu nieurodzaju. Tow. „Ruska Besida“ o podwyższenie subwencji. Jan Pitulej nauczyciel o wyrównanie uszczerbku w dotacji. M. Bentkowa b. nauczycielka o zapomogę. Lud. Nowogrodzka, M. Glowacka, Paul. Janicka o zapomogę. Mik. Majdański o bezprocentową pożyczkę. Gm. Repuzyńce o dodatkową likwidację szkód wyrządzonych przez myszy. Gm. Jaworów o wyjednanie wolnego poboru surowicy solnej. Anna Lusthaus o subwencję dla córki na kształcenie się w śpiewie.

Po odesłaniu sprawozdań Wydziału kraj. o niższych szkołach rolniczych i dublańskich do komisji gospod. kraj. uzasadniał p. Madejski wiadomy wniosek swój do reformy urzędów *naszego sądownictwa karnego* w mowie przeszło jednogodzinnej. Podajemy ją na czele numeru, przerywając w połowie do jutra. Wypowiedziana z świetną znajomością przedmiotu wywarła ona ogromne wrażenie, a w końcu huczne oklaski. Wniosek jego przekazano komisji prawniczej.

Z kolei porządku dziennego załatwiono przychylnie petycję o utworzeniu urzędów podatkowych w Wojniłowie, Makowie, Tyczynie, Brzostku i Tłustem, dalej uchwalono rezolucję do rządu względem *zmiany ustawy o należnościach skarbowych* w myśl wniosków pp. Teliszewskiego i Abrahamowicza, przyczem p. Goldman podniósł niewłaściwości przy pociąganiu towarzystw dobroczynnych do opłat podatkowych.

Załatwiono następnie przychylnie poruszoną przez ks. Syczyńskiego sprawę zaległości sum konkurencyjnych, należnych gminom za budowę dróg krajowych.

Ustawę o pisarzach gminnych uchwalono w 3. czytaniu z wezwaniem do Wydziału kraj., aby wydał podręcznik dla tych pisarzy i spowodował urządzenie kursów dla nich.

Sprawa przyznania kandydatom notarialnym prawa wyborczego, musiała spaść z porządku dla

człowiekowi wiecznie w kombinacji cyfr zagłębionemu.

Jerzy uściśnął mu rękę i w kilku słowach opowiedział przyczynę obecności swej w Luchon.

— Dobrze pan zrobiles przyjeżdżając do tego ślicznego zakątka: wody tutejsze postawią cię na nogi, a świeże górskie powietrze dokończy ich działania. Zresztą najważniejszy jest spokój, odpoczynek...

— Bardzo się pan namęczyłes swemi interesami?

— Oh! bardzo.

— Czy wolno zapytać, jak daleko je pan doprowadziłes?

— Czemużby nie? wszystko już skończone.

— Ah! rzekł się pan swych projektów!

— Cóż robić musiałem im dać za wygraną.

Bankier uściśnął serdecznie rękę młodego człowieka.

— Pozwól pan sobie powinszować. Doprawdy, mówię całkiem szczerze, życzę panu jak najlepiej, choćby przez pamięć ojca pana, który co się zowie uczciwym był człowiekiem. Wierzą mi pan, nigdy byś z tej sprawy nie wybrnął. Kopalnie, to przepaść, która pochłania miliony, a nieraz i życie ludzkie. Ja sam odmówilem ci kiedyś pomocy; wiem, że miałeś nawet żal do mnie, ale wierzą mi, zrobiłem to dla twego dobra. Zaczniej tylko jaki rozsądny interes, a daję moje bankierskie słowo, że dopomogę jak najchętniej.

— Dziękuję panu, jesteś zbyt dobry.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

braku kompletu 114 posłów w Izbie. Ma przyjść dopiero jutro.

Ponowiono rezolucję do rządu, aby przystąpił już raz do reformy *postępowania spadkowego*.

Nad petycjami o utworzenie sądu kolegjalnego w Rawie Ruskiej przeszedł Sejm *na razie* do porządku dziennego.

Przy weryfikacji wyboru p. Mik. Wołańskiego z pow. Czortkowskiego pp. Kułaczkowski i Syczyński uderzyli silnie na nadużycia, presje i teroryzm żandarmerji tudzież starostwa, ostrzegając, iż takie postępowanie rozdrażnia lud, i na wypadek wojny może się stać niebezpiecznym.

Pp. komisarz rządowy Łoziński i p. Kozłowski Zygmunt starali się odeprzeć tę ostatnią insynuację; a pierwszy protestował także przeciwko zarzutowi nadużyć.

Po uznaniu ważności wyboru tego, dla spóźnionej godziny (3.45 popołudniu) zamknął marszałek posiedzenie. Następne dziś o 12. w południe. Przyjdą już pod obrady częściowe budżety.

## KRONIKA.

**Składy publiczne i Rada miejska we Lwowie.** Podajemy wnioski sekcji II. Rady miejskiej w sprawie magazynów publicznych, które wskutek uchwały Sejmu krajowego z 16. października 1888 urządził Wydział krajowy na przedmieściu Grodeckiem obok dworców kolejowych — jako domy skladowe na zboże i spirytus. Wnioski sekcji opiewają:

I. Przesłane magistratowi reskryptem Wydz. kraj. z 14. czerwca 1889 punkta przedugodne — względnie warunki, pod jakimi gmina miasta Lwowa miałaby objąć na własność — urządzane przez Wydział krajowy domy skladowe na realnościach nr. kons. 845<sup>2/4</sup> i 560<sup>2/4</sup> — z obowiązkiem stałego, raz na zawsze, utrzymywania i powiększania tego zakładu, raczy Rada miejska uznać za zbyt uciążliwe i przeto oświadczyć, że projektu wspomnianego za podstawę do skutecznego traktowania sprawy, bez jawnego narazenia materialnego interesu gminy przyjąć nie może.

II. Wobec przychylniej wszakże odpowiedzi Wydz. krajowego z 8. października 1889, nadesłanej na pismo prezydenta miasta z 3. października 1889, raczy Rada miejska postanowić: oświadczyć Wydziałowi krajowemu, że zakład ten publiczny, w którego istnieniu upatruje doniosły pożytek, tak dla kraju jakoteż dla miasta, chce objąć na własność gminy miasta Lwowa, lub też w zarząd gminy, i przeto reprezentacja miasta jest skłonna i gotowa prowadzić z Wydziałem krajowym rokowania dalsze, a to przez umocowaną do tego komisję specjalną, gdyż porozumienie na tej drodze i ewentualne możliwe ustępstwa wzajemne najłatwiej doprowadzić mogą do celu zamierzonego.

Zakład miejski — utrzymywać chce gmina pod firmą: „Miejski publiczny magazyn — czyli skład wolny na spirytus, zboże i produkta rolnicze tudzież towary handlowe — we Lwowie.“

III. W następstwie tego postanowienia raczy Rada miejska do pertraktacji z Wydziałem krajowym wybrać komisję złożoną z prezydenta miasta, siedmiu członków Rady i referenta magistratu, oraz upoważnić sekcję II. do ułożenia instrukcji dla tej komisji, z postanowieniami zasadniczymi i wskazówkami szczegółowymi dla prowadzenia dalszych rokowań.

Na członków tej komisji proponuje sekcja II. radnych: dr. Zgórskiego, jako referenta sprawy, dr. Roszkowskiego, dr. Byka, Baczewskiego, Gołaba, Markiewicza i Schayera.

IV. Projekt wzajemnego układu, ułożony na zasadach instrukcją wskazanych, przyjęty przez Wydział krajowy, przedłożony zostanie Radzie miejskiej do uchwały stanowczej w myśl §. 35 b. statutu miejskiego.

O zapadłych uchwałach Rady miejskiej doniesie magistrat niezwłocznie Wydziałowi krajowemu i przedstawi prośbę o wdrożenie dalszych rokowań z komisją dla sprawy ustanowioną.

**Sprawa S. Degena i tow.** zawsze jeszcze nie może dojść do końca, mimo że przeszło dwa tygodnie już minęło od ostatnich zapytań obwinionych przez sędziego śledczego. Obwinieni Rosjanie z największą niecierpliwością oczekują końca sprawy. Panny Degenówny obie rozchorowały się obłożnie, zwłaszcza starsza, panna Natalja, wskutek niewygód doznanych na gościnnym gruncie galicyjskim dostała tz. pokrzywnej februry. Dowiadujemy się, że pani Degenowa była wczoraj u p. prokuratora Girtlera celem dowiedzenia się o stanie tej nieszczęsnej sprawy, żadnego jednak stanowczego zapewnienia co do ostatecznego jej wyniku nie otrzymała.

**Akt oskarżenia** z procesu agentów emigracyjnych w Wałowicach, dołączymy do jutrzejszego numeru.

**W Towarzystwie historycznym** we Lwowie odbędzie się 25te zebranie miesięczne jutro w sobotę o g. 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu. Porządek dzienny: 1) Dr. Oswald Balzer: Urywek nieznanego promptuarza praw Mikołaja Chwałkowskiego. 2) Luźne komunikacje naukowe. 3) Pogadanka w sprawach Towarzystwa.

**Skład Wydziału** Towarzy. „Bratniej pomocy“ uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest następujący: prezesem, Julian Nowak med.; wiceprezesem, Franciszek Janczy med.; kontrolor, Jacek Tyrała fil.; skarbnik, Kazimierz Kaszelewski teol.; sekretarzem, Antoni Zen praw.

W skład Wydziału weszli z teologii: Rottermund i Śmietana; z prawa: Geisler, Kubicki, Sliwiński, Przeworski i Godfryd; z medycyny: Wąsowicz, Turman, Teichmann, Szychulski, Kraus, Burton, Newestiak, Korolik, Müller, Habicht i Rogoyski; z fizyki: Troynar i Zapala.

**Męskie seminarjum nauczycielskie** we Lwowie z d. 12. bm. zostało tymczasowo zamknięte z powodu epidemicznej choroby oczu, panującej między uczniami tego zakładu. Kraj. rada szkolna zwróciła się do magistratu lwowskiego, by tenże wyznaczył lekarza, któryby zajął się leczeniem uczniów. Lekcje w seminarjum rozpoczną się dopiero 22. bm., jest bowiem nadzieja, że do tego czasu epidemia wygaśnie.

**Z Uniwersytetu.** Leszek Majewski, rodem z Kormarna, uzyskał stopień doktora praw w uniwersytecie Jagiellońskim.

**W sprawie morderstwa w Jarosławiu** ogłosiła *Reichswehr* wiadomość, że przyaresztowani w Lublinie dwaj dezertery: Aleksy Kiszczak i Józef Schwenk, wykazali zupełnie swoje „alibi.“ Wiadomość ta, pisze *Gaz. Przemyska*, niezgodna jest z prawdą, gdyż dotąd nie mogły być sprawdzone szczegóły tłumaczenia się obu podejrzanych, ani też nie zostały przesłuchane wszystkie osoby, których zeznania na śledztwo wpływ wyrzucić są zdolne.

**Mianowania.** Rada szk. kraj. mianowała Edm. Stan. Urbankę stałym nauczycielem szkoły męskiej im. św. Marcina we Lwowie.

**Odznaczenie.** Sekretarz powiatowy we Lwowie Zawistowski otrzymał złoty krzyż zasługi.

**Echa walk wyborczych** nie przebrzmiały jeszcze dzięki rozmaitym kreaturom nie mającym spokoju sumienia z powodu przeprowadzonych tu i ówdzie *per fas et nefas* wyborów. Bojąc się, aby ich własne mactwa nie wyszły na jaw, rzucają się jak piskorze w sieć i wynajdują pozory, mające zadanie skompromitować obóz demokratyczny. Niestety, pobijają się własną bronią, wychodzą bowiem na jaw rzeczy, o których ogół dotychczas nie wiedział. Oto co czytamy w *Nov. Ref.*:

„Radzibyśmy już zapomnieć o przykrych scenach i niemoralnych środkach, jakimi przy ostatnich wyborach do Sejmu posługiwało się przeciwne nam stronnictwo, aby nie dopuścić do wyboru dra Asnyka. Tymczasem wspomnienie to wywołuje gwałtownymi środkami lwowski korespondent *Czasu*, wybuchając oburzeniem na środki, jakimi przy wyborach jasielskich posługiwało się stronnictwo przeciwne kandydaturze p. Franciszka Mycielskiego. Korespondent rzeczony przypomina plakaty, jakie rozlepiano podówczas w Jaśle: „Nie wybierajcie tego, który będzie dbał o siebie tylko, a nie o dobro nasze i kraju“ — i dodaje od siebie uwagę: „Słowa pobudzające i jętrzące, jeżeli się odnosiły do osoby szlachecka; potwarze, jeśli się odnosiły do osoby kandydata“.

Otóż, skoro już szanowny korespondent wywołuje wspomnienia o plakatach, to służymy dosłownym tekstem następującego plakatu, rozlepianego po rogach ulic Krakowa w d. 4. lipca br.

„Obywatele! Niech żyje Majer! Jego tylko wybierajcie naprzeciw fałszywej demokracji. Jemu tylko oddajemy głosy my, którzy wyznajemy prawdziwą demokrację, a nie tę, która prowadzi do demagogii i socjalizmu, a którą sławi i zaleca poeta nierozumiejący się na tem, co mówił.“

Słowa podburzające i jętrzące, ponieważ się odnosiły do tysięcy osób szlacheckiego i nieszlacheckiego pochodzenia; potwarze, skoro się odnosiły do osoby kandydata!

A przecież plakat ten drukować i rozlepiać kazali przyjaciele polityczni szanownego korespondenta!

**Bezpieczeństwo publiczne** we Lwowie pozostawia bardzo wiele do życzenia. Nie ma prawie nocy, aby kto i na ulicy nie został napadniętym. Nadto zorganizowała się jakaś banda burzycieli student publicznych.

I tak onegdaj rozebrali jacyś nieznanymi budkę nową nad studnią w ulicy Cmentarnej, części jej składowe połamali i porozrzucali po całej ulicy. Przeszedł nocy znowu zburzono studnię w ulicy Teatyńskiej naprzeciw koszar policyjnych, z której zerwano dach blaszany i potrzaskano budkę, a części dachu rzucono na środek ulicy. Po przedmieściach są mieszkańcy tak steroryzowani przeciągającymi wolno po ulicach bandami jakichś włóczęgów, że nikt po godzinie 10-tej, nie odważy się wyjść na ulicę.

**Jesuitica** Z Łańcuta donoszą do *Dila*, że tamtejsza parafia łańcuta, składająca się z Łańcuta i ośmiu wsi okolicznych, a administrowana od r. 1830 przez Jezuitów, obecnie wskutek reskryptu cesarskiego z d. 2. października br. ma być odebrana z rąk Jezuitów a oddana pod zarząd duchowieństwa świeckiego. Starostwo zawiadomiło już o tem miasto Łańcut, a przeor Jezuitów, ks. Stojak, jeździł już w tej sprawie do biskupa Soleckiego do Przemyśla. Administrację tej parafii otrzymali Jezuitci za staraniem ojca śp. Alfreda Potockiego i ciągnęli z niej ogromne korzyści.

**Gmina Sielec** pow. stanisławowskiego objęła w swe przedsiębiorstwo budowę 2 1/2 kilometrów drogi krajowej w cenie przeszło 11.000 złr. Przedsiębiorstwo to odstąpił jej Wydział krajowy bez złożenia kaucji i nawet bez pisemnej ugody. Fakt ten świadczy o przesiąbności gminy Sielca, której w sprawie tej dopomógł także poseł z pow. stanisławowskiego, p. Huryk.

**Zmarli:** W Korczyniu zmarła 9. bm. Józefa Zychowa, matka ogólnym szacunkiem otaczanego profesora gimnazjalnego w Drohobyczu, p. Franciszka Zycha, w 58 r. życia.

W Warszawie zmarł Teodor Karpinski, b. prokurator b. sądu apelacyjnego, jeden z najbardziej znanych i powszechnie szanowanych pracowników, w 73 roku życia.

**Zarząd Bractwa** Najsw. Marii P. Królowej korony polskiej zaprasza członków wszystkich oddziałów swoich na nabożeństwo, które się odbędzie w kościele katedralnym w niedzielę o g. 9 rano jako w dniu św. Stanisława Kostki i św. Salomei.

**Długi wiek.** Na początku bieżącego stulecia tj. w r. 1813 zmarł w Jezierzanach koło Buczacza ksiądz ruski Szymon Szpotakiewicz, urodzony w roku 1677. Przeżył on przeto 136 lat, księdzem zaś w Jezierzanach był przez lat 109. Pochowano go koło samej cerkwi, a kamień nadgrobnny, z którego czerpiemy te wiadomości, chociaż mocno uszkodzony, znajduje się jeszcze na jego mogile.

**Dla pogorzalców Świątnik** udzielił cesarz z prywatnej szkatuły 800 zł.

**Afisz** nadesłano nam z prowincji, który powtarzamy ku uciechu czytelników dosłownie:

„Monasterzyska (w ujeżdżalni). We wtorek dnia 12. listopada 1889. W cyrku M. Luftmanna danem będzie przedosobne wielkie dawno oczekujące podwójne parfors benefisowe przedstawienie.“

A co nie ładny?

**Z życia towarzyskiego.** Wczoraj 14go odbył się w Bolechowie ślub p. Wieliczki, doktoranda filozofii przy uniwersytecie lwowskim, z panną Hieronimą Orarkiewiczówną, córką posła do Rady państwa i proboszcza bolechowskiego.

W Bereźnicy Królewskiej majątku p. Stan. Pawlikowskiego, odbył się ślub tegoż córki, panny Sabiny Pawlikowskiej, z p. Stefanem Myczkowskim, właścicielem dóbr.

W Stanisławowie odbędzie się 19. bm. ślub lekarsza powiat. z Ołomuńca, dr. Zygmunta Dynesa, z panną Julją Regenstreif, córką właśc. dóbr.

**Wydalenie korespondenta.** Korespondent *Moskowskich Wiadomości*, p. Chozarski, który od dwóch lat przebywał we Wiedniu, udał się był niedawno do Pragi, by być obecnym na posiedzeniach sejmku czeskiego, lecz w kilka dni po przybyciu został zawezwany do komisarza policji, który po krótkim przesłuchaniu oznajmił mu, że zostaje wydalony z granic Austrii, a to z powodu, że paszport jego (za którym żył we Wiedniu 2 lata!) nie jest wizowany przez konsula austriackiego, a także z powodu braku odpowiednich środków egzystencji, chociaż co do tego drugiego punktu p. Chozarski oświadczył, że za swe prace literackie pobiera rocznie 4000 rubli.

**Rewolucja o kiełbasy.** W Bolonji panuje obecnie wielkie wzburzenie, odkryto bowiem, że do fabrykacji sławnych mortadelle niesumienni masarze używają mięsa z chorych i zdechłych koni i trzody. W dniu 1. bm. aresztowane zostało indywiduum, chcące przemycić wieprza, którego mięso było w zupełnym rozkładzie. Władze rozwinęły z tego powodu wielką czujność i skonfiskowały rejestra, korespondencje itd. Prócz firmy Colombini, gdzie przedsięwzięto rewizję,

okazali się bracia Longarini podejrzanyi tego haniebnego postępowania. Okazało się nadto, że podobne nadużycia rzeźników trwają już od lat pięciu. Jest to ciężkim ciosem dla Bolonji, której główny dochód stanowiły kiełbasy. Odkrycie to dało powód do gwałtownych scen, a w dniu 3. bm. zebrano się około 300 osób wyjąc i krzycząc przed sklepem rzeźnika Colombini i rzucając w okna kamienie. Lękając się, aby nie przypuszczono szturmowi do lokalu, policja rozegnała zebranie, które się udało następnie do sklepu rzeźnika Forni, który uchodzi za uczciwego człowieka i wznosiło na jego cześć okrzyki. Demonstranci udali się do sklepu Zoppolego, który zawiadomiony przez policję, sklep wpróż zamknął, lecz tłum wzburzony zdruzgotał mu szyld. Policja musiała użyć całej siły, aby położyć kres demonstracjom.

**W bezpłatnej wypożyczalni** książek w Poznaniu od czasu otwarcia, tj. od stycznia 1882 r. do dzisiaj korzystało z czytelni 379 czytelników różnego wieloletniego stanu i to 267 z miasta, a 112 z wsi okolicznych. Przeczytano w tym czasie 5896 książek. Obecnie zamieszkuje w czytelni 104 czytelników regularnie książki, 92 z miasta, a 12 ze wsi. W ostatnich 15 miesiącach przybyło 41 czytelników, przeważnie młodzieży szkolnej i rzemieślniczej, w biegu zaś było 2745 książek.

**Adwokat** berliński Munckel bronił przed sądem berlińskim pewnego klienta, którego za kaucją 40.000 m. uwolniono z aresztu. W pierwszej instancji został klient zasądzonym, w drugiej natomiast uwolniono go od winy. Wtedy wniósł obrońca Munckel o wydanie kaucji, czemu atoli oparł się prokurator, twierdząc, że wyrok jeszcze nie stał się prawomocnym, a prokuratorja wniesie zresztą o rewizję. Sąd zgodził się na te wywody prokuratora. Widząc to obrońca, zażądał, aby jego klienta osadzono w areszcie, a kaucją wydano. Ten wniosek stał się sędziów w krytyczne położenie, bo przecież uwolnionego od winy człowieka aresztować nie można. Po długich obradach zgodził się sąd na wypłacenie kaucji i wypuszczenie aresztowanego.

**Wybraniec fortuny.** Wielki los bonów wystrawy paryskiej wygrał robotnik, ojciec sześciorga dzieci. Fortuna roztropnie tym razem rozporządziła półmilionem franków. Wybrańcem owym jest zecer, nazwiskiem Franssens, Belgijczyk rodem, oddawna przesiedlony do Paryża i pracujący już lat czternaście w drukarni *L'Universelle*. Franssens kupił tylko ten jeden bon, który mu przyniósł szczęście. Odbierze on wygraną swoje w sumie 485.000 fr.—15.000 fr. tj. 3 proc. wynosi podatek od wygranej — d. 1. grudnia i będzie żył z renty, jak sam oświadczył. Tymczasem zaspęją go ze wszystkich stron powinszowaniami i prośbami o wsparcie.

**Socjalna demokracja** — w wielkich miastach i okręgach wielko przemysłowych w Niemczech. *Germania* przytacza liczby oddanych głosów socjalistycznych podczas ostatnich wyborów do parlamentu w 1887 w wielkich miastach i centrach wielkiego przemysłu. I tak oddano w Królewcu na 21.823 głosów socjalistycznych 7987, w Gdańsku na 17.146 — 2279 w I. okręgu berlińskim na 17.081 — 2176, w II. okręgu berlińskim na 27.075 — 9088, w IV. okręgu berlińskim na 56.298 — 32.064, w V. okręgu berlińskim na 21.925 — 4803, w VI. okręgu berlińskim na 59.073 — 30.453, w Szczecinie na 16.106 — 4276, we wschodnim okręgu wrocławskim na 21.571 — 7781, w zachodnim okręgu wrocławskim na 22.198 — 8032, w Magdeburgu na 28.530 — 11.438, w Frankfurturcie nad Menem na 25.250 — 8640, w Elberfeld-Barmen na 33.687 — 15.655, w Kolonji na 24.463 — 4952, w Akwizgranie na 11.613 — 905, w I. okręgu monachijskim na 17.526 — 4563, w II. okręgu monachijskim na 31.052 — 11.335, w Dreźnie po lewej stronie Łaby na 29.930 — 9175, w Lipsku na 30.994 — 10.087, we wschodnim okręgu hamburskim na 27.613 — 14.497, w zachodnim okręgu hamburskim na 29.995 — 18.672, w Szwareburgu na 15.193 — 103; ogółem oddano w tych miastach na 637.312 głosów — 233.712 głosów socjalno-demokratycznych.

Jeżeli mamy wierzyć oświadczeniu posła Libknechta, wygłoszonemu podczas obrad nad ustawą antysocjalistyczną, że socjalna demokracja w Niemczech wzmogła się od tego czasu o 140 procent, to przypuszczać należy, że liczba głosów socjalno-demokratycznych podczas przyszłych wyborów do parlamentu znacznie się powiększy.

**Para autorów.** Z Londynu donoszą, iż były minister serbski spraw zagranicznych, Cedomil Mijatowicz, od dłuższego czasu już wraz z żoną przebywają w Londynie, postanowił w mieście tem na stałe zamieszkać. Mijatowicz, który poprzednio był prezesem serbskiej akademii umiejętności, ożeniony jest z angielską, była guwernantką. Oboje zajmują się literaturą

i odznaczają się na tem polu nadzwyczajną płodnością.

**W konkursie** na przyzdobienie głównej sali zarządu miejskiego w Nogent sur Marne, pierwszą nagrodę 1500 franków otrzymał rodak nasz p. Karbowski. Artyście — zgodnie z warunkami konkursu, powierzono wykonanie projektu, na co wyznaczono 39.000 fr.

**Adwokatka.** Panna Popelin, ukończywszy wydział prawny uniwersytetu w Belgji, chciała się zapisać do grona adwokatów. Pozwolenia jej na to odmówiono. Nieustraszona jednakże tem pierwszym niepowodzeniem, p. Popelin apelowała od tej decyzji trybunału apelacyjnego do kasacji. Wyrok ma być wydany d. 10. bm. i wtedy świat się dowie ostatecznie, czy kobieta ma prawo stawać przed kratkami.

**Uniwersytet belgradzki** rozpoczął w tych dniach swoją działalność. Przedstawia się on w swym składzie dość ułomnie, gdyż brak mu fakultetu lekarskiego. Zwyczajnych słuchaczy zapisało się w tym roku 417; w tej liczbie 29 techników, 137 filozofów i 251 prawników. Teologia posiada swój odrębny zarząd. O znakomitej lekcji wstępnej historii Zeczewicza, który zacytował słowa Mickiewicza, wywołał niebawem wśród młodzieży zapal, szeroko w tej chwili mówią i piszą w Belgradzie.

**Raut Koła literackiego.** Tak tedy wieczora wczorajszego, rozpoczął się w „Kole literackim“ sezon tegoroczny rantem, który nawet i pesymista nazwać musi udalym. Zanim opowiemy czytelnikowi jak i co się działo, musimy wspomnieć o zmianie, o bardzo ważnej zmianie. Szczęśliwym trafem zmiana ta nie dotyczy poszczególnych członków „Koła“, którzy jeżeli się zmienili zewnątrz to z pewnością na niekorzyść, bo od czegoż nielitościwy zab czasu, ale zmiana dotyczy samych ubikacji „Koła“, dotyczy lokalności. Niepodobna mówić o adeptacjach i dekoracji nie wyrazić szczerego uznania gospodarzowi „Koła“ p. Januszowi Sadowskiemu, który głównie się przyczynił do tego, że „Kolo“ nie jest dziś pod względem urządzenia wygodnym tylko dla brzydszej połowy rodu ludzkiego, ale w feryferji swej zawiera miejsca, w których z całą przyjemnością i wygodą może czas spędzić i ta połowa rodu ludzkiego, która rządzi tymi, którym zdaje się, że rządzi światem. Tak jest, niewinne te istoty, które my w potocznej mowie nazywamy kobietami, mogą obecnie z całą swobodą, dzięki p. Sadowskiemu poruszać się i balać „rządów świata“. W tak oto pięknej kwiatami ubranej sali ustawiono estradę, a na niej niezbędny fortepian. Panowie komitetowi rozdawali uczestnikom rautu bardzo gustowne programy, które miały na celu przekonać audytorjum ile numerów programy, naturalnie nie zwiny aranżera odpadły lub zmieniono.

Produkcje wypadły bardzo pięknie. Na pierwszym miejscu wspomnieć wypada o deklamacji panny Pankiewiczówny, u której nie wiemy od czego zacząć, czy od uroczego wyglądu, czy też od świetnej deklamacji; poprzestaniemy więc na notatce, że była bohaterką wieczorku. Po dłuższej przerwie przypomniała się słuchaczom panna Pankiewiczówna. Musielibyśmy się powtarzać, pisząc, co już tylekrotnie uczyniliśmy, że panna Pankiewicz dla przesłuchanego głosu zawsze podobac się musi.

W części instrumentalnej popisywali się pp. Wolfsthal, Wszelaczyński i Niewiadomski. Same nazwiska starczą za wszelkie pochwały. Pp. Olszewski, Borkowski, Kulczycki i Toth śpiewali pięknie jak zwykle. Na koniec zostawiliśmy wzmiankę o świetnych deklamacjach pp. Frenkla i Wojdałowicza, którzy obok innych utworów, wygłosili z właściwym sobie humorem doskonały okolicznościowy dialog Aurelega Urbańskiego. Autora i wykonawców aklamowano kilkakrotnie. Po skończonych produkcjach puszczono się w tany. Taki to zawsze koniec, gdzie jest tyle pięknych pań.

**Z Uniwersytetu.** P. Salomon Bund, rodem ze Lwowa, otrzymał na lwowskim uniwersytecie stopień doktora praw.

**Samobójstwo.** W Ropczycach 10. bm. odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Aleksander Heimbach, rotmistrz 6. szwadronu pułku ułanów nr. 2. Przyczyna samobójstwa niewiadoma.

**Zabójstwo.** W Babicach, pow. bialskiego, właścianin Walenty Piwowarski, wybił okno w chacie sąsiadki, Mentelskiej. Syn tejże, 24-letni Michał, wysłużony ułan, podszedł ku domowi Piwowarskiego, aby się dowiedzieć, jaki był powód tego zamachu. Zobaczywszy go Piwowarski, chwycił za strzelbę i strzelił do niego. Nabój ugodził nieszczęśliwego Michała w głowę i pozabawił go życia na miejscu. Piwowarski znajduje się w ręku sądu.

## N A D E S Ł A N E.

**W najnowszych wzorach** flanely bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER, SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco. Po ukończeniu specjalnych studjów objąłem

## Rada miasta Lwowa

Nad wnioskiem sekcji II., który podajemy powyżej, wywiązała się ożywiona i gruntowna dyskusja, która przeciągnęła się aż do pół do 10.

Jako referent sekcji podniósł naprzód dr. Zgórski ważność domów składowych i podawczy przebieg dotychczasowych rokowań z Wydziałem krajowym, poparł wniosek sekcji, by nie wchodząc na razie w meritum, wybrać komisję, któraby z Wydziałem krajowym traktowała. Podawczy dalej poglądy na domy składowe w innych miastach, jak w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i Insbruku pod względem finansowym, oblicza przypuszczalny dochód składu we Lwowie na 31.900 złr. zaś wydatki na 20.000 złr., tak że zysk wynosiłby 11.900 złr.

P. Schmidt występuje nie przeciw wnioskowi sekcji, lecz raczej przeciw zbyt różowemu zapatrywaniu referenta na tę sprawę. Nie radziłby on gminie bawić się w takie przedsiębiorstwa, zwłaszcza, że warunki Wydziału krajowego są niekorzystne. Wcale inne warunki stawił Wydział kraj. bankowi rolniczemu, na innych też warunkach zawarł umowę z Towarzystwem wzaj. kredytu w Krakowie. Ostatecznie stawia wniosek, by p. prezydent wspólnie z wybrać się mającą komisją nawiązał rokowania z Wydziałem krajowym co do objęcia na razie domów składowych w zarząd gminy na takich samych warunkach jak w Krakowie, z zastrzeżeniem, że w ciągu 5 lat może gmina te składy nabyć na własność.

Dalsi mowcy pp. Jonasz i Świsterski, chociaż podnosili niektóre wątpliwości (względem dochodności składów, względnie gwarancji kraju itp.), jednakowoż w rezultacie godzili się na to, że z Wydziałem krajowym paktować należy, zaś dr. Byk nader gorąco i bez żadnych zastrzeżeń poparł wnioski sekcji. Niektórą wątpliwość wzbudziły przemówienia pp. Mikolascha i Heppego, którzy podnosili wątpliwości w konstrukcji składów zbudowanych przez Wydział krajowy, wilgoć, brak stosownych urządzeń, zły dojazd i możliwość konkurencji prywatnej. Przemawiali jeszcze p. Syroczyński, a po zamknięciu dyskusji dr. Dulęba, Marjański i p. Baczewski, poczem referent dr. Zgórski prostował niektóre mylne twierdzenia mowców poprzednich. Niedogodności w dowozie, o których wspominał p. Heppe, zostały usunięte, wilgoć też. Zresztą badaniem stanu budynków i urządzeń zajmie się komisja fachowa w razie, gdy będziemy mieli je kupić. Polemizuje wreszcie referent z wywodami p. Schmidta, wykazując, że domy składowe, to nie żadne przedsiębiorstwo bankowe ani kupieckie, jeno urząd depozytowy, twierdzenie zaś, jakoby Wydział krajowy gorzej traktował gminę Lwowa, niż tow. krakowskie lub bank rolniczy, jest całkiem mylne. Tu wcale o co innego chodzi, dlatego i warunki są inne.

Przy głosowaniu przyjęto jednogłośnie wniosek sekcji z tą jedynie zmianą, że w skład komisji zamiast 7 weszło 9 członków, a mianowicie prócz wymienionych we wniosku jeszcze p. Mikolasch i prof. Tyniecki.

## Z izby sądowej.

(Tel. Kurj. Lwow.)

**Wadowice 14. listopada.** Wśród niesłychanego natłoku publiczności rozpoczęła się dziś w sali gimnastycznej z uderzeniem g. 9 rano rozprawa przeciwko agentom emigracyjnym. Z 65 oskarżonych stanęło do rozprawy tylko 60, gdyż oskarżeni: Barnard Landau, Salomon Hornung (restaurator w Oświęcimiu), Józef Eintracht (fabrykant laku) i Emanuel Laufer (szynkarz i właściciel cegielni w Starych Stawach) uciekli do Ameryki. Oskarżony Jan Dudziński (konduktor kolei państwowej) zachorował. Oskarżonego Marcelego Iwanickiego (kontrolora główn. urzędu cłowego w Oświęcimiu, sprawującego zarazem pograniczną władzę policyjną), broni adwokat wadowicki dr. Daniel.

**Wadowice 14. listopada.** Skład ławy przysięgłych jest następujący: Przysięgli: Schottek Jan restaurator, Bartelmus Henryk właśc. realności z Kóz, Better Natan z Oświęcimia, Bichterle Adolf z Choczni, Bodurkiewicz Władysław z Zarzyc wielkich, Borsczyk Antoni rachmistrz z dóbr arcyksiążęcych z węgierskiej Górki,

Frisch Emil właściciel realności z Lipnik, Kamski Kazimierz gospodarz gruntowy z Trzebieńczyc, Kotiers Andrzej handlarz wiktualów z Lipnik, Międzybrodzki Michał gospodarz gruntowy z Mikuszowic, Oskwarek Władysław rolnik z Górnej wsi, Wisiołek Michał właśc. realności z Frydrychowic. Zastępcy: Scholz Ryszard leśniczy dóbr arcyksiążęcych ze Sporysza i Reiner z Biały.

Przewodniczący radca Lipka; jako asystenci: radca Seuchter z Wadowic, adjunkt Zborowski z Krakowa, jako zastępca Chrzęszczyński z Krakowa, prokurator Ogniewski, protokolanci: Jabłoński i Radwański. Ławę obrońców składają: dr. Łazarski broni Klausnera i Neumana, dr. Korn Herza, prof. Rosenblat Löwenberga i konduktorów, dr. Iwański Landaua, dr. Goldhammer Landerera, Daniel Iwanickiego, Cieszyński Zwillinga i Bremeńczyków.

O g. pół do 11. rano rozpoczęło się przesłuchanie oskarżonych *ad generalia*.

Pierwszy przesłuchany Klausner, prokuratorowi na zapytanie odpowiedział, iż nigdzie do szkół nie uczęszczał; przesłuchano potem Herza i Loewenberga.

O 1. godzinie rozpoczęto czytanie aktu oskarżenia.

**Wadowice 14. lutego.** O godzinie 3 rozprawa została przerwana. Dalszy ciąg jutro.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

**Insbruck 14. listopada.** Cesarz w towarzystwie general-adjutanta, hr. Paara i adjutantów przybył do Gissla i Saara, przybył tutaj o godzinie 10. rano. Wraz z cesarzem przybył także ambasador niemiecki, ks. Reuss. Cesarz oczekiwał na peronie przybycia cesarza Wilhelma. Powitanie było serdeczne.

**Praga 14. listopada.** Komisja budżetowa uchwiliła subwencję w kwocie 20.000 zł. dla czeskiego stowarzyszenia szkolnego, uzasadniając tem, że stowarzyszenie to powinno utrzymywać szkoły czeskie, które właściwie powinny być dawno już publicznymi.

Hr. Zedtwitz i Wolkenstein napominali przed jednostronnością w tym względzie, na co Juliusz Gregor odpowiedział, że niemiecki Schulverein nie wystosował do sejmu żadnej odpowiedniej petycji.

Dep. Adamek przedstawił działalność niemieckiego Schulverein jako ognisko agitacji politycznej, gdy tymczasem Stowarzyszenie szkolne czeskie ma na oku tylko narodowość i kulturalne cele.

**Budapeszt 14. listopada.** Jak donoszą do *Budap. Hirlap*, to w sprawie spadku patriarchy Angyelicsa skompromitowanych jest kilku wysokich urzędników i znakomitości serbskich. Donoszą, że sługa Szawics podał w protokole, że zaarrestowani panowie zdusili razem z nim patriarchę, ponieważ nie mogli się doczekać jego śmierci.

W Karłowicach oczekują zagrzebskiego starzego prokuratora, Ottona Spitzera.

**Belgrad 14. listopada.** Rząd przedłożył skucepcywnie wniosek, według którego ma być przyznana Milanowi aż do końca życia z listy cywilnej roczna dotacja w sumie 300.000 fr.

**Londyn, 14. listopada.** Do *Times'ów* donoszą z Wiednia: Kraży tutaj pogłoska, że kwestja bułgarska wejdzie na nową drogę. Bismark miał powiedzieć Kalnoky'emu we Friedrichsruhe, że względny, jakie Austria okazuje ks. Ferdynandowi, do tego sroponia nie podobają się Rosji, iż należałoby je ograniczyć. Znalezione już formułkę podług której rząd austro-węgierski może Rosji zrobić pewne ustępstwa bez narażania swych własnych interesów. Ażeby zmniejszyć niebezpieczeństwo dalszych nieporozumień z Rosją, rząd austro-węgierski ma być gotów zgodzić się na milezące porozumienie się między Rosją a Niemcami, ażeby nigdy nie uznać ks. Ferdynanda i trzymać się z dala od wszelkiej tej polityki, któraby Bułgarów utwierdziła w nadziei, że obecne „nieprawne“ stosunki w Bułgarii zostaną wreszcie zrealizowane przez wielkie mocarstwa.

## Teatr, literatura i sztuka.

**W teatrze** dziś w piątek „Dwa światy“, dramat w 5 aktach Feuilleta.

**Operetka.** Nie można winić publiczności za to, że nie zapomina artystów, którzy w pewnych rolach byli doskonałymi, a już zupełnie jest usprawiedliwioną publiczność, która z pewnym upodobaniem wspomina taką artystkę, jaką jest pani Zimajer.

Na trzeci gościnny występ obrała sobie pani Boczka „Maskotę“, tę Maskotę, którą niedawno na scenie lwowskiej grała pani Zimajer z nadzwyczajnym po-

wodzeniem. Dając u wstępu naszego sprawozdania absolucję publiczności, nie możemy nie przyznać pani Boczka, że wczorajszego wieczora grała i wyglądała wybornie, że bezwzględnie umiał się podobać wszystkim tym, którzy w tej samej roli nie widzieli p. Zimajer. Nie winić przeto sympatycznego gościa za to, że jej poprzedniczka, o ile to się dało, grała jeszcze lepiej.

Jutro w sobotę wystąpi pani Boczka w „Wesołej wojnie“ i zwabi niewątpliwie do teatru liczną publiczność.

**Teatr ruski.** Dziś (w piątek) przedstawiony będzie „Gasparone“, opera komiczna Millöckera.

**Z Brodów** donoszą nam: Od kilku dni bawi tu trupa dramatyczna p. Benzy. Pierwsze przedstawienie zwiabiło do sali Towarzystwa muzycznego nieliczną inteligencję naszego miasta.

Pani Benza jako Linia a p. Benza jako Munio w Świderskiego „Dzieciakach“, doskonałą grą, serdecznie ubawili słuchaczy. Na bardzo pochlebną wzmiankę zasługuje p. Milewski, który w komedynie „Guzik“ okazał że jest inteligentnym artystą.

**P. Józef Kotarbiński**, artysta teatrów warszawskich raz tylko wystąpił na scenie krakowskiej w „Urjelu Akości“, wskutek otrzymanego bowiem z warszawskiej dyrekcji telegramu, musiał zaraz po przedstawieniu do Warszawy powrócić.

„Sylwan“, organ gal. Tow. leśnego czasopismo fachowe dla gospodarzy lasowych — wychodzi rok VII. pod redakcją prof. Wład. Tynieckiego w miesięcznych zeszytach.

Zeszyt za listopad wyszedł i zawiera: Kaz. Acht: Rzecz o rębieniu przejaśniającym na sposób Seebacha i o możliwości jego zastosowania w okolicach Lwowa. Stan. Sokolowski: Niektóre uwagi o drzewostanach mieszanych. Wniosek dotyczący sposobu przeprowadzenia praktyki leśniczej w kraj. szkole gosp. lasowego. Sprawozdanie stenograficzne z obrad VII. Wal. Zgromadzenia Tow. leśnego gal. we Lwowie (c. d. 1. posiedz.). Wykaz członków czynnych gal. Tow. leśnego 1889. Protokół obrad z posiedzenia wydz. Tow. leśnego gal. z 21. sierpnia br. Sprawozdanie z 1. poufnego zebrania leśników. Odezwa. Wiadomości bieżące: Poufne zebranie. Ubytek lasów na Litwie. Patenta myśliwskie. Wywóz drzewa ze Szwecji. Sposób ochrony drzew liściastych przed mrozami. Poświęcenie się samicy bociana. VII. Wykaz składek na fundację stypendyjną H. Strzeleckiego. Nekrolog itd.

„Try ewity“, chór męski zaszczytnie odszczególniony na konkursie „Lutni“ z d. 12. maja 1889, napisany przez Karola Krotowilę, wyszedł obecnie z pod prasy. Utwór ten jest osnuty na motywach narodowych ruskich i odznacza się piękną melodyjnością i oryginalną harmonizacją. Utalentowany kompozytor jest również autorem utworów muzycznych „Ostap“ i „Senator małego miasteczka“, operetki granej już kilka razy przez trupę prowincjonalną.

## Wiadomości polityczne.

**Poznań 13. listopada.** Członkowie wydziału prowincjonalnego i ich zastępcy złożyli w obec naczelnego prezesa, jako komisarzy rządowego przysięgę na urząd prawem przepisaną. Następnie ukonstytuował się wydział prowincjonalny w ten sposób, iż na przewodniczącego wydziału wybrany został hr. Möllendorf-Willamowitz, a na zastępcę przewodniczącego hr. Franciszek Kwilecki.

**Bruksela 13. listopada.** Prezes Izby podniósł, iż głównym zadaniem obecnej sesji będzie uchwalenie ustaw socjalnych.

**Praga 13. listopada.** Na końcu wczorajszych obrad sejmowych wnieśli młodocześni do namiestnika kraju interpelację, w której pomiędzy innymi zaznaczyli, że z początku przyjęli wiadomość o zamianowaniu namiestnikiem kraju hr. Thuna. Zamianowanie to miało bowiem oznaczać stanowcze wystąpienie przeciwko żywiłom skrajnym, np. przeciwko Schulvereinowi i ucieszeniu czeskiej mniejszości w okolicach niemieckich. Później atoli głoszą, że akcja namiestnika zwróci się przeciwko młodocześniom, w co jednak trudno było im uwierzyć, ponieważ namiestnik kraju, jako zastępca cesarza, powinien stać ponad stronnictwami. Nie pokazało to się jednak podczas przygotowań przedwyborczych w Jedcu. Starosta Vaclav zbierał ludzi na ulicy, a żeby ich nakłonić do głosowania na kandydata rządowego, Roberta Hruschego, a nie na młodocześni. Co do urzędników pocztowych, to dowiadywał się, ilu z nich czytuje *Narodni Listy* i co

za jedni, grożąc im *przeniesieniem*. Komisarz powiatowy Irb zaprosił do siebie *przedstawicieli gmin i zamknął ich w pokoju*, potem kazal ich przyprowadzić do siebie po jednemu i groził im, że stracą urząd, jeżeli będą dopomagać do wybrania młodocześni.

## NADESLANE.

### Powiekszenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobienstwa

Zakład fotograficzny **J. Hennera** Lwów Akademicka 18

Bładaczkę, brak regularności, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną (białe upławy paryskimi tamponami)

**Dr. Dubanowicz** (Paweł Sas), b. lekarz prakt. szpitala „Charité“, b. lekarz powiatowy etc. etc.

N. B. Pacjenci obojczy płci z prowincji, raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listowej informacji i o rzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa rano od godziny 8-iej — 10-iej, od godziny 5-iej — 6-iej po południu.

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w pa. terze na prawo.

### Okulista

## Dr. B. GESANG

b. elew-asystent i operator na klinice okulistycznej prof. Fuchsa w Wiedniu mieszka przy ulicy Trzeciego Maja (Majerowskiej) liczba 7 i ordynuje od 10—12 i od 3—5.

### Zmieniłem ceny fotografii!

1 tuzin wizytowych 3 zhr.	1/3 tuzin wizytowych 2 zhr.
1 „ gabinetow. 8 zhr.	1/3 „ gabinetow. 5 zhr.
1 „ Makart 10 zhr.	1/3 „ Makart 7 zhr.
1 „ Boudoir 12 zhr.	1/3 „ Boudoir 9 zhr.

Z poważaniem: **M. BERG-TRAUN**  
Lwów, Jagiellońska 15.

## Wynagrodzenie za wykupno prawa propinacji eskontują

pod najkorzystniejszymi warunkami  
**SOKAL i LILIEN**  
Dom bankowy i Kantor wymiany.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 14. listopada 1889.

Hotel ANGIELSKI. L. Dembiński z Cieszanowa, R. Srokowski z Sokolowa, A. Sawicki z Koropca, D. Stonecki z Jurowiec, M. Dziama z Halicza, J. Lilientfeld z Stanisławowa.

Książę J. Bedzianow i książę A. Strachay z Azyi, C. R. Baron Daue z Petersburga, J. Sim z Schwechatu, J. Rührtl z Pragi, A. Krąwinkiel, H. Bach, S. Virtel, G. Poppelbaum, L. Loschütz i A. Burkhard z Wiednia.

### Lwów, z Izby handlowej

14. listopada 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	plac	żądają
Kolej galicyjs. Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	187 50	190 50
Kolej lwowko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	283 —	286 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	283 —	287 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	—	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 25	101 25
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 25	104 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 37 l.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 70	99 70
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 80	93 80
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	54 —	57 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
<b>Obługi za 100 zł.</b>		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 —	105 —
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 30	101 50
Peżyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	24 —	26 —
„ Stanisławowa	—	38 —
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleon	9 47	9 57
Półimperiał	9 70	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 30	1 40
Rubel rosyjski papierowy	1 24 25	1 26 25
100 marek niemieckich	58 25	59 25

## Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)  
od 1. listopada 1889.

### Przychodzą do Lwowa.

**Z Krakowa:** o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.  
**Z Podwołoczysk i Brodów:** (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamecze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany.  
**Z Tarnopola i Brodów** na Podzamecze o godzinie 10. wieczór (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**W kierunku ze Stryja:** 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Zawocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Zawocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku ze Stanisławowa:** G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

**W kierunku z Bełcza:** 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełcza i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

### Odchodzą ze Lwowa.

**Do Krakowa** 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

**Do Podwołoczysk i Brodów:** (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamecza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

**Do Tarnopola i Brodów** z Podzamecza o godz. 7. rano mieszany. (Pociąg ten kursuje tylko od 13. maja do 13. listopada).

**Ku Stryjowi:** 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Zawocznego, Munkacsa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna. Chyrowa, Suchy, Zawocznego, Munkacsa, Budapesztu.

**Ku Stanisławowu:** 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

**Ku Bełczu:** 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełcza i Sokala.

### WYSTAWY i MUZEA.

**MUZEUUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU**, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny

**NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH**, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

**MUZEUUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

**MUZEUUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 13. listopada 1889.

Akcje	dzisiaj	w dniu poprzednim
Akcje węgierskie banku kredytowego	832 —	831 50
„ Banku anglo-austriackiego	146 80	146 80
„ Unionbanku	240 75	240 25
„ kolei Karola Ludwika	188 50	188 75
„ kolei północnej	259 50	259 50
„ kolei południowej (Lomb. rd.)	134 12	130 75
„ kolei państwowej	241 —	241 15
„ kolei Lw-wsko-Czerniowieckiej	284 —	285 50
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	188 —	188 —
Losy komunalne wiedeńskie	143 25	143 50
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	117 25	117 —
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	104 25	104 25
Akcje regulacji Cisy	—	219 —
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 40	219 15
Renta węgierska złota 4 proc.	101 30	101 50
Akcje Bankverein	110 10	110 —
Rosyjski rubel papierowy	125 —	—
Losy premjowane węgierskie	—	—
Akcje kredytowe	—	311 —
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonodory	—	—
<b>Berlin, dnia — 1889.</b>		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austrackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austrackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

### Bona Francuska

srowadzona wprost z Francji poszukuje miejsca przez Biuro Stowarzyszenia Nauczycielek ulica Franciszkańska 1. w Krakowie.

### Przestroga.

Spostrzegłszy chleb z napisem na kartkach

N. s. Chleb żytni wiejski z Podliskich małych 166. 25 gr. 16 ct.

przestrzegam P. T. interesowanych, że chleb ten nie pochodzi z piekarni w Podliskich małych, ile że chleb wypiekany w piekarni Podliskich m. zaopatrzony jest taką samą kartką lecz bez dodatku N. s. a dodatek ten obmyślanem jest jedynie na obałamucenie P. T. Publiczności. Prawdziwy chleb żytni wiejski z piekarni w Podliskich małych rozwozi Jan Korniak i tylko u niego prawdziwe żytniego chleba wiejskiego nabyć można.

Zamówienia przyjmuje Zarząd piekarni wiejskiej w Podliskich małych o. p.

Podliski małe 14. listopada 1889. Zarząd piekarni wiejskiej.

**Jedynie prawdziwy puder paryski**  
wyrobu H. Kiehlhausera jest najdelikatniejszym i weale nieszkodliwym a nadaje piękność i gładkość. Biały, ryżowy i biało-kremowy. Cena pudełka 50 centów.

**MYDŁA LECZNICZE BERGERA**  
wyrobu G. Hell'a w Opawie, jak smolowe, dziegołowe, glicerynowe, siarkowe, ichiitolowe, borowe, jodowo-potasowe używane ze znakomitą skutkiem przeciw wszelkim chorobom skóry.

**Augsburgska esencja życia**  
Dra Kiesowa sławna i skuteczna doskonalony środek domowy przeciw cierpieniom żołądka, ich następstwom, jak: bólu głowy, mdłościom, zgadze, hemoroidom itd. Cena 50 ct. i 1 zhr.

**Dra Rosy Balsam życia**  
od wielu dziesiątek lat bardzo rozpowszechniony lek; znakomity dla dzieci przy wszelkich dolegliwościach narządów trawienia i przewodów pokarmowych. Także ze względu na skuteczność jak i taniość, to cena flaszki 50 centów.

**J. Pserhofera PIGULKI**  
krew oczyszczające doskonały środek domowy przeciw zakazaniu, kurczom, żółtaczkiom itd. 1 pudełko 15 pigułek, 21 ct., 1 rulon 6 pudeł. zł. 1.05

**Nie kawaj**  
Estrakt miodowo-ziółkowo-słodowy i Wroclawski cukierki L. H. PIETSCHA w Wroclawiu zbawienne działają przy wszelkich cierpieniach pierświcy i krtań, jak przy kaszlu, kłusku, załganiu i d. d. *Listy doleżalnym od Ojca św. Leona XIII. i wielu innych osobistości.*

**KROPLE MARYACELSKIE**  
znakomity i bardzo poszukiwany środek przeciw żółtaczce, cuchnącej woni z ust, kamieniom moczowym i w ogóle cierpieniom przewodów pokarmowych, śledziony i wątroby. Cena 40 i 70 centów.

**Dra POPPA WODA ANATERYNOWA**  
jest do nabycia w znacznym zwiększeniu flaszka po 50 ct., 1 zhr. i 1.40. Nie zwrócić uwagi na sztukach swych leczniczych przy wszystkich chorobach jamy ustnej i zębów.

**Grolicha "MASC ZDROWIA"**  
(Crème) nie usunie plam wątrobianych, węgrow, czerwoności nosa itd. nie nada cerze młodzieńczo-swieżej i śnieżno-białej. Cena 60 centów.

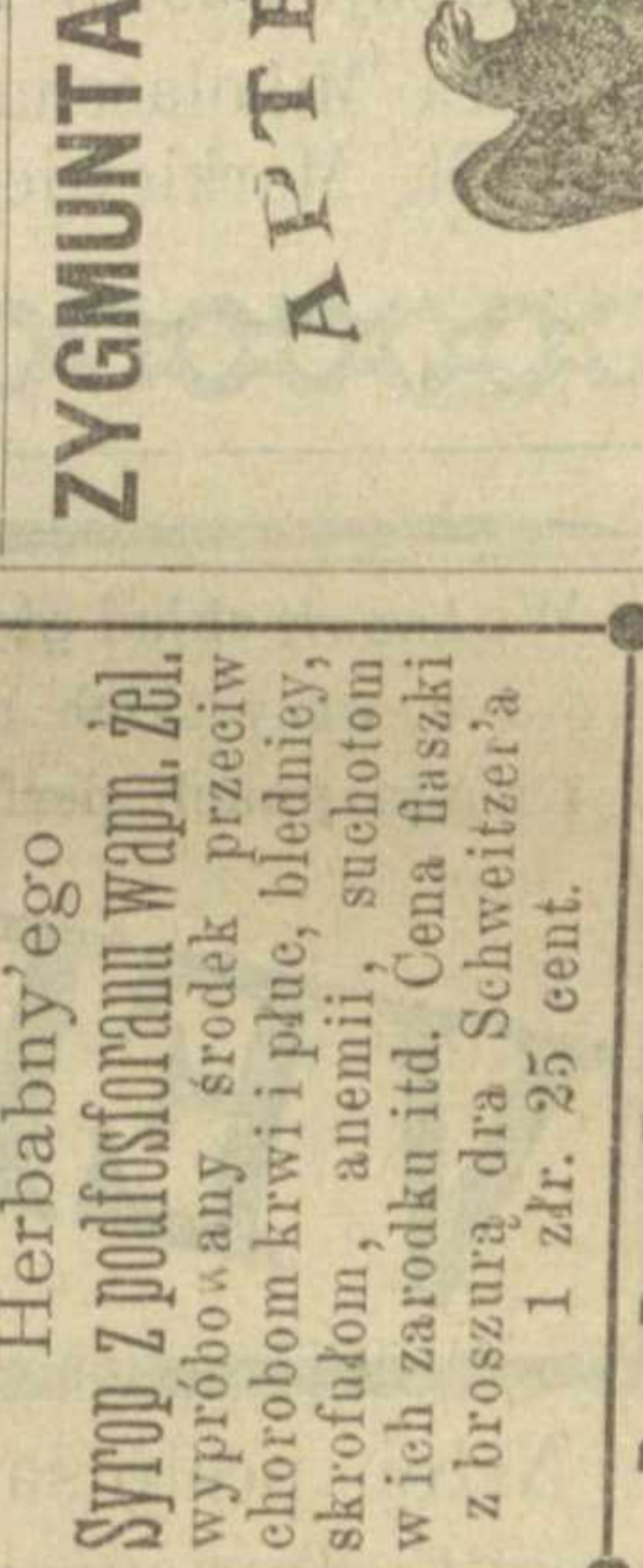
**Prof. dr. Liebera Elixir na nerwy**  
niezrównany przy cierpieniach nerwowych, jak ból głowy, newralgiiom, bicu serca, braku apetytu itd. Flaszki z prospektami i sposobem użycia po 2 zhr., 3.50, 6.50. Broszura *Pociecha chorych* gratis i franco.

**TANNINGENE**  
jest najlepszym, nieszkodliwym i natychmiast działającym środkiem do tarbowania włosów na czarno, brunatno i blond. Barwa nabyta pozostaje trwałą. Cena 2 zhr. 50 centów.

**Eau de Lys de Lohse**  
używana do mycia twarzy, działa zbawienne na jej powierzchnię nadając jej gładkość, delikatność i miękkość. Cena 1 zhr. 50 centów.

**MAŚC SIHULSKIEGO**  
zaleca się przy obecnej porze jako b rdzo zbawiczny środek do wygłobienia piętóg i opaleń stoniecznych, a to w jak najkrótszym czasie. Cena szotka 35 ct.; większego 70 cent.

**Płyn restytucyjny dla koni**  
niezrównany środek przeciw wszelkim chorobom koni jak: sparalizowaniu łożątek, tylnych nóg, krzyży, zapaleniu kopyt, rozdrociu cielei, zwiechaniu itd. Cena flaszki z opisem użycia 1 zhr. 40 cent.



## Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu.

**75.000 W. a.**  
do wygrania już 2. grudnia b. r.  
**PROMESA**  
na Los z roku 1864.  
tylko za 3 zhr. w. a.  
w **KANTORZE WYMIANY**  
**KITZ i STOFF**  
Lwów, plac Halicki 1. 1.

**Najlepsze piwo pilzneńskie** oraz Kawiór astrachański, pstrągi, łososie, minogi, węgorze, raki morskie, szczupaki, sardynki, tuńczyki, śledzie marynowane, ostsee zwiane, moskale i t. p. Szyńska westfalska i gotowana, pasztec strasburski, salami włoskie i węgierskie, kiełbasa krakowska i zawsze kilka gorących przekąsek poleca handel win i delikatosów Wojciechowski Chorażczyzna Lwów. 1522

**Byrdze węgierska**, jesienna, bardzo delikatna w smaku; **Sery**: Ementalski, Groyer, Roquefort, Limburgski, Eidamer, Romadour, Imperial, Ziółowy poleca Albert Szkowron Lwów, plac Marjański 1. 7. 1206

**Hotel Garni "TRZEMA KORONAMI"**  
10. ulica Trybunalska we Lwowie, poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza.

**Najlepszych szwedzkich zapałek**  
tak hurtownie, jakoteż pojedynczo nabyć można najtaniej u **Alojzego Hübnera**, Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

**Przybylski sprzedaje wędliny** najtaniej ulica Krakowska 1. 3, obok handlu Wnego Justiana; filja ulica Grodecka 1. 44 we własnej realności. Telefony znajdują się w obydwoch handlach dla Szan. Publiczności do zamawiania wędlin.

**Funt szynki tylko 80 ct.**  
Na prowincję wysyłam wszelkie wędliny odwrotną pocztą, nie licząc za opakowanie.

**Dziś w piątek** zaprasza się P. T. Publiczność do pokoju do **śniadań JÓZEFA DANIELEWICZA**, ulica Krakowska 1. 6. na szupaka smażonego i po żydowsku Codziennie **barszcz kuracyjny** od godziny 4. rano do 11. wieczór, oraz wszelkie **zimne i gorące przekąski**. 1641

**Fortepian do wypożyczenia**, Rynek 12. pierwsze. 1643

**Na godziny fortepian do wypożyczenia**. Przy wypożyczalni nut **STANISŁAWA KOHLERA** ulica Batorego 28, znajdujący się fortepian, można do ćwiczeń na godziny i 1/2 godziny za małym wynagrodzeniem wypożyczyć. Nuty z wypożyczalni do dyspozycji. 1644

**Bez konkurencji!** Spódnice zimowe, halki włóczkowe, wyrabiane na aparacie ręcznym tkackim, zamawiać można po bardzo przystępnej cenie ulica Karola Ludwika 1. 3. lewa oficya II. piętro. 1636

**Biuro Kozłowskiej, Skarbkowska 3.** poleca nauczycielki, bony Niemki i Polki, zarządzające, ranny służące i tylko znaną wszelką służbę żeńską i męską. 1663

**Zniżone ceny!**  
w Zakładzie fotograficznym **Michała Goldberga** Lwów, ul. Jagiellońska 1. 11. 12 fotografii 3 zhr. 25 zhr. fotografia w naturalnej wielkości z jakiegokolwiek fotografii bez zatury podobieństwa artystycznie wykonana.

**Elegancko umeblowany frontowy pokój** z osobnym wchodem, z usługą i opałem jest zaraz do wynajęcia. Jagiellońska 12. II piętro. 1650

**Do wynajęcia 4 pokoje** z przedpokojem, salonem, pokojem dla służby i przynależnościami plac Halicki 1. 10. na I. piętrze od 1. stycznia 1890 1658

**Pół kilo szynki 80 centów**, masło deserowe kuchenne, konfitury, korniszony, rydze, poleca najtaniej handel produktów wiejskich **Stanisławy Pesel** Halicka 15. 1590

**Tutki cygaretkowe** poleca nowo założona fabryka **F. Nizalowski** **Hotel Żorza**. 1000 sztuk **złr. 1.** Dla odsprzedających rabat. Zamówienia z prowincji odwrotną pocztą.

**Swiecice stearynowe** najlepsze 1/2 kilo 40 ct., krótkie do latorń 42 ct., tańsze pakiet a 400 gramów 30 ct., krótkie a 450 gramów 35 ct., poleca handel korzenny **Henryka Mayera** pod „bocianem“ róg Łyczakowa. 1524

**Mężczyzna 33 lat** liczący, żonaty, ojeicie jednego dziecka, poszukuje zaraz posady pod skromnymi warunkami, na ordynaryj lub kawalersko, jako kasjer, kontrolor, sekretarz lub magazynier, obznajomiony z manipulacją górzelnianą. Świadczenia chlubne. Zgłoszenia B. Kujakowski Jarosław. 1665

**Magazyn i pracownia futer** Miłocna **Beckera** ulica Kopernika liczb 8. 1452

**Kasy ogniotrwałe!**  
**Simon Degen** 17. Jagiellońska.

**Józef Schuster** przeniósł swoją pracownię wyrobów pościeli z ulicy Sykstuskiej do nowo urz. dzionego lokalu przy ulicy Kopernika 1. 7. i poleca w wielkim wyborze kołdry, materace itp. taniej jak wszędzie, bo sam osobiście wyrabia. Wszelkie zamówienia oraz przerabiania wykonuje w jak najkrótszym czasie. Lwów ulica Kopernika 1. 7. 1609

**Nauczycielka muzyki** w szkole Dyrektora Marka, przyjmuje jeszcze lekcye. Ulica Zamojskiego 12. w parterze na lewo.

**Akademik** poszukuje w miejscu lekcyi z uczniami szkół gimnazjalnych lub ludowych, pod adresem S. 15., poste restante Lwów. 1653

**Mamka** poszukuje miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: A. B. post. rest. Lwów. 1652

**Poszukuje bony** Francuski do małego dziecka. Rynek 29. Drowa Linkowa. 1648

**Osoba w średnim wieku** poszukuje umieszczenia do zarządu domu do wdowca, lub do samodzielnego prowadzenia domu, mogłaby także być do towarzystwa starszej osoby, za małym wynagrodzeniem, a dobrem traktowaniem. Listy w adm. pod: Julia K. Towarzystwo żywiarskie poszukuje kasjera za kaucją w minimalnej kwocie stu zhr. w. a. Zgłosić się na leży do zarządu. Zamkowa 19., najpóźniej do 18. listopada 1889. 1667

**Zakład fotograficzny Karola Roszkiewicza**, przy placu Marjańskim 1. 3., wykonuje 5 fotogr. i 1 kolorowaną wizytowych, za cenę 3.50. 1668

**Nauczycielka** mówiąca biegle po francusku, posiadająca przytem muzykę i wszystkie przedmioty szkolne, poszukuje miejsca na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość w administracji Kurjera Lwowskiego. 1670

**Subjekta i praktykanta** do handlu towarów bławatnych poszukuje Antoni Uhlarz w Kołomyji. Do oferty uprasza się dołączyć fotografią. 1671

**Rządca ekonomiczny** mogący złożyć kilkumiesięczną kaucję, zaleci Towarzystwo wzaj. pum. oficyalistów prywatnych. Plac Chorażczyzny 1. 4. 1669

**Français, parisien** donne des leçons s'adresser à l'expedition de ce journal. 1672

**Mieszkania i sklepy** po 1 cencie od wyrazu.

**Pokój kawalerski, Pokój z kuchnią**. Magazyn. Stajnie, wynajmuje Zarząd realności **Emila Bertemiljana Brajera**, Brajerowska 10. w godz. od 9-1 i 3-6 1597

**Wspólne mieszkanie** jest do wynajęcia przy ulicy Blacharskiej 1. 9. I. piętro nr. drzwi 8.

**Pięć pokoi** z kuchnią natychmiast do wynajęcia ul. Chorażczyzny 1. 11.

**Sklep** zaraz do najęcia Chorażczyzna 1. 12.

**Pomieszkania** do wynajęcia przy ulicy bocznej Zimorowicza. Wiadomość u właściciela 1. 7. 4 pokoje z balkonem i spiżarnia. Pokoje kawalerskie. 1612

**Ulica Sykstuska 62. 2. 3. 4 pokoje** z kuchnią zaraz do najęcia. 1634

**Pokój z przedpokojem**. Śnieżna 7. 1666

## KALENDARZ humorystyczny ŚMIGUSA

na rok 1890

jest do nabycia w „Drukarni Polskiej“ we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 28. i we wszystkich księgarniach. **Cena 50 ct.**

**Najprzedniejsze perfumy**  
dakonik po 40, 75 ct., 1 zł., 150 i 2.

**Wody kolońskie**  
po 15, 20, 40, 50, 80 ct., 1 zł. i 1.50  
Nabyć można w sklepach

**IHNATOWICZA**  
we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.



**BIURO DZIENNIKÓW**  
Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 9.  
przyjmuje  
prenumeraty i ogłoszenia  
dla wszystkich gazet całego  
świata po oryginalnych cenach  
redakcyjnych.

Kupuję i sprzedaję wszelkie krajowe i zagraniczne papiery państwowe, akcje, pryorytety, listy zastawne, losy, monety itp. po najprzystępniejszych cenach.

Zlecenia dla ck. giełdy wiedeńskiej uskuteczniam pod korzystnymi warunkami bezwzględnie i sumiennie. Promesy do wszystkich ciągłości. Losy także na spłaty miesięczne.

**August Schellenberg**

Dom bankowy i kantor wymiany we Lwowie.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja”. Prenumerata roczna na prowincji złr. 1-80.

**HANDEL**  
sukna i towarów wełnianych modnych  
pod firmą

**Jan Wallach i Syn**

we Lwowie, Rynek liczb 33.

rok założenia 1841.

Dla niezważających na modę

poleca materje zimowe roku zeszłego, jakoteż i resztki po bardzo niżonych cenach.

**Zniżone ceny nafty.**

W moich sklepach i głównym magazynie utrzymuję tylko najlepsze gatunki wyłącznie **krajowej niezapalnej NAFTY** i sprzedaję takową detalicznie po cenach najniższych:

- Litr nafty podwójnie rafinowanej bezwonnej **kryształowej** (Kaiser Oel) po 24 ct.
- „ „ „ „ „ **salonowej** Nr. 0 po 22 ct.
- „ „ „ czystej nieeksplodującej **białej** Nr. I po 20 ct.
- „ „ „ „ „ **gospodarskiej** Nr. II po 18 ct.

Kupującym **naraz** przynajmniej 10 litrów, odstawię naftę do domu i **opuszczam** z powyższych cen na litrze 2 centy, kupującym naftę **całemi beczkami** zawierającymi około 1-0 litrów daję prócz wymienionego opustu jeszcze stosowny **rabat**.

Ktoby zaś z miejscowych odbiorców większej ilości nafty u siebie przechowywać niechciał, otrzyma **asygnaty**, które zakupioną naftę **częściowo** w każdym moim sklepie odbierać może. Przy częściowym odbiorze daję jednakże **opustu jeden cent** na litrze.

Do lamp **bliskawicznych** trzymam **osobny gatunek** oszczędnie i dobrze palącej się nafty, którą przy odbiorze większym litr po 18 centów oddaję. Na **prowincję** wysyłam za **przekazem** do wszystkich stacyj kolei żelaznej zamowioną naftę.

**Piotr Miączyński**

we Lwowie, Sykstuska 1. 47.

Zamówienia przyjmują moje sklepy głównego magazynu. Telefon Nr. 159.

**Skład Lamp błiskawicznych**

patentu



Herrmann

jest **JÓZEFA HANKEGO** tylko u

we Lwowie, Rynek liczb 33.

pod „Czarnym Psem“.

**Dotąd nieprzewyższony!**

**W. Maagera**  
prawdziwy czyszczony

**TRAN z WĄTROBY**

przez

**Wilhelma Maager z Wiednia**

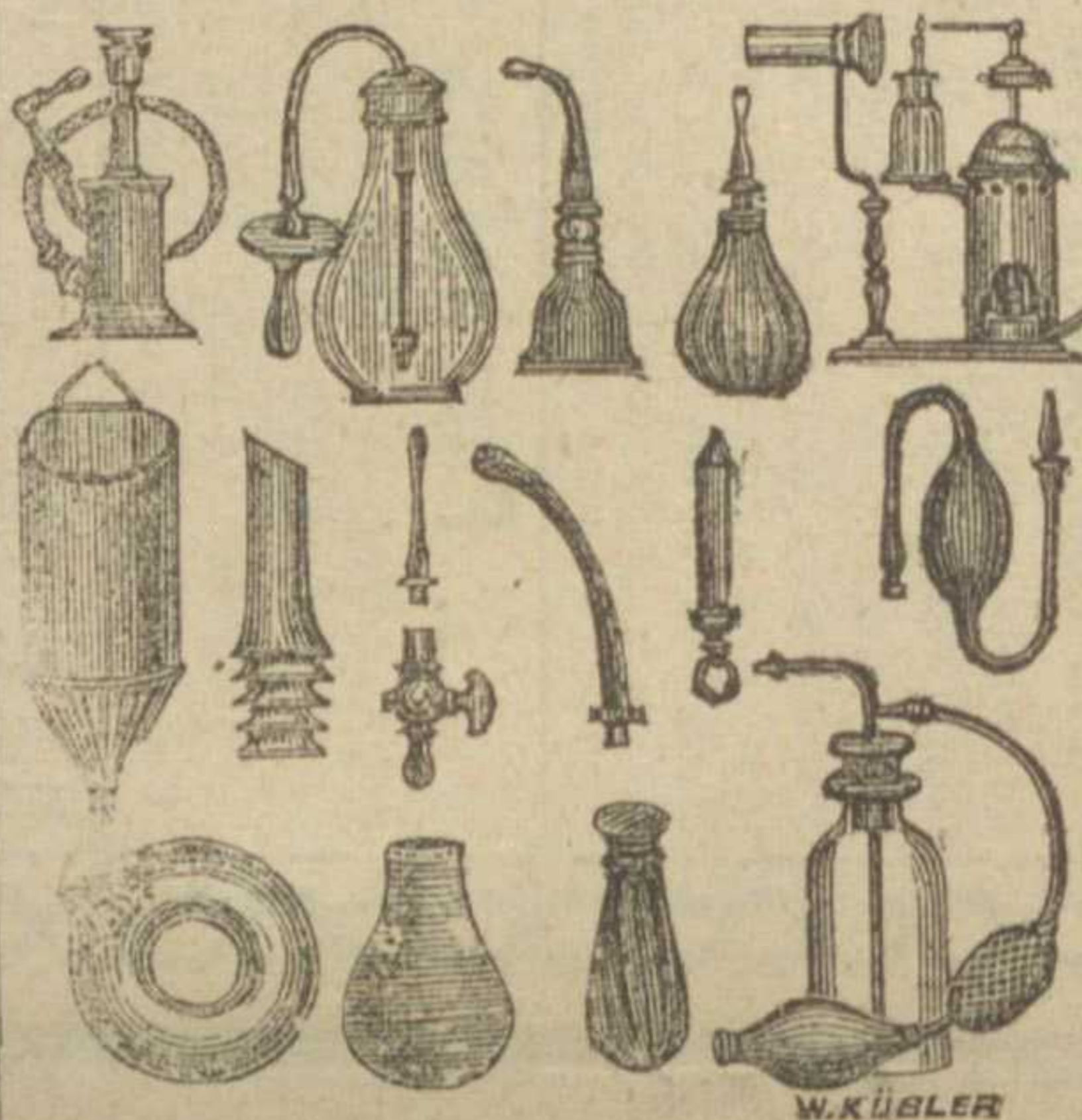
Przez pierwsze znakomitości medyczne rozbierny i jako **łatwy do strawienia**, także dzieciom szczególnie zalecany i ordynowany jako najczystszy, najlepszy i za najnaturalniejszy uznany środek przeciw **słabościom piersi i płuc, szkrofulom, ostudom, czyrakom, wyrzutom naskórnym, słabościom gruczołowym, osłabieniom i t. d.**

**Flaszka po 1 złr.** w moim składzie fabrycznym: **Wien Heumarkt nr. 3.** tudzież **we wszystkich aptekach i handlach korzennych** monarchji austro-węgierskiej do nabycia.

We **Lwowie** u pp.: Piotra Mikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego aptekarzy, St. Markiewicza. K. Ballabana, kupców.



Taniej jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów gumowych

**R. KRIMMER**

Lwów, Hotel Francuski.

**MASZYNY**

i narzędzia rolnicze najnowszej i najtrwalszej konstrukcji sprzedaje na raty, oraz przyjmuje wszelka reperację po najniższych cenach.

**Leon Orlewicz**

we Lwowie

ulica Leona Sapiehy 1. 31.

Kupuję zaraz

**LASY**

każdej wielkości nad rzeką spławną lub też koleją żelazną. **M. R. Koczorowski** w Poznaniu.

Starszego lekarza sztabowego

**Dra Müllera**

**Wstrzykiwania i pigułki**

najlepiej ze skutkiem wypróbowany środek na każdy katar, gonorrhoe, szybko i znakomicie działające. Nawet w zastarzałych wypadkach bez złych następstw do użycia. **Skutek już często po kilku dniach.** Cena nr. I. na świeżo powstałe cierpienia 1-60 złr., cena nr. II. na zastarzałe, chroniczne cierpienia złr. 2-50, pocztą za opakowanie 25 ct. więcej. Jedyny główny skład i wyrob: **St. Georgs-Apotheke Wien Wimmergasse nr. 33.** gdzie też pisemnie zamawiać należy. — Skład we Lwowie u aptekarza Mikolascha.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.

**VELOUTINE**  
Puder ryżowy specjalnie  
PPZYGOTOWANY Z BIZMUTEM  
Przez **Chles FAY**, Fabrykanta Perfum  
**PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ**

Niżej podpisany ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, że wyłączną sprzedaż moich wyrobów

**Obuwia sukiennego i Butów do polowania**

objął

**W. Pan M. Ballaban** we Lwowie, plac Marjański 1. 8.

Proszę o łaskawe poparcie kreśląc się

z głębokim szacunkiem

**August Kahl z Bielska.**

**Ważne dla Panów!**

Szczególnej uwadze zaleca się nowo otworzony przy **ulicy Stowackiego vis-à-vis** nowej e. k. poczty

**Pokój do śniadań**

pod firmą

**Wilhelm Katzenellenbogen**

elegancko urządzonej w dwóch salach gościnnych, gdzie są podawane P. T. gościom wszelkie trunki, jako też zimne i gorące przekąski po bardzo umiarkowanych cenach. Przedewszystkiem wzorowa czystość i dobra usługa. Piwa wyborne, znakomita napoje gorące i świeże artykuły do spożycia. ceny umiarkowane — wszystko to wymowny daje dowód, że ten nowy interes na szczególną uwagę dobrą opinię, jakoteż poufną rekomendację szerszych kół zasługuje, o czem każdy nabożnie, raczy się przekonać.

**Biuro miastowe**

e. k. uprzywil. kolei Karola Ludwika we Lwowie. (Hotel George).

Sprzedaję biletów podróźnych bez nadwyżki, ekspedycja pakunków podróźnych, wydawanie biletów okrężnych zestawialnych, między narodowe biuro podróźne. Wyjaśnienia we wszystkich sprawach dawane będą podróźującej publiczności bezpłatnie.

Dyrekcja kolei Karola Ludwika.

Po cenie **zniżonej** dla prenumeratorów „Kurjera Lwowskiego“ są do nabycia w administracji „Kurjera“ następujące powieści:

- Fortuna**, przez **Kiellanda**, z norweskiego 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50).
- Książę Żebrak**, przez **Marka Twaina** 30 ct. (dla nieprenumeratorów 50 ct.)
- Na Dnie**. Studium społeczno-psychologiczne (obrazek z życia galicyjsk.) przez **Iwana Franko** . . . . . 20 ct.
- Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków irlandzkich, przez **Michała Wołowskiego** 10 ct. Koszta przesyłki „Kusiciela“ 2 ct., dwu książek z wyżej wymienionych 5 ct.; wszystkich razem 10 ct.

Oprócz tego są do nabycia w Administracji „Kurjera Lwowskiego“:

**Poezje Jana Kasprowicza**. Nakład księgarni Polskiej Lwów 1889 po 60 ct.